Nr. 146. WTOREK 30. CZERWCA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Od Wydawnictwa.

Gazeta Lwowska w przyszłem półroczu zostanie ponownie rozszerzoną. Z nadejściem pory ożywionego ruchu publicznego, a mianowicie w czasie sessyj sejmów i rady państwa powiększać będziemy objętość naszego dziennika w miarę potrzeby o półarkuszowe nadzwyczajne dodatki. Tym sposobem *Gazeta Lwowska* podawać będzie mogła bardzo obszerne i dokładne sprawozdania parlamentarne, bez najmniejszego uszczerbku innych stałych rubryk jak fejletonu, kroniki, części literacko-artystycznej i działu ekonomicznego. Wychodzący jako dodatek do *Gazety Lwowskiej* **Przewodnik naukowy** i **literacki**, który półroczni i całoroczni abonenci otrzymują **bezpłatnie**, powiększonym zostanie o jeden arkusz ścisłego druku, a jak dotąd tak i nadal zasilanym będzie pracami literackiemi i naukowemi najcelniejszych pisarzy. Mimo znacznych kosztów, jakich rozszerzenie takie wymaga, prenumerata na *Gazetę Lwowską* pozostaje ta sama.

Przedpłata na **Gazetę Lwowską** wynosi:

W miejscu za II. półrocze: 6 złr., za III. ćwierćrocze: 3 złr., miesięcznie 1 złr.

Pocztą za II. półrocze 8 złr., za III. ćwierćrocze 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

Półroczni abonenci otrzymują „*Przewodnik naukowy* i *literacki*“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości przeniósł na własną prośbę radców sądu krajowego: Ferdynanda Świtalskiego ze Sambora do Złoczowa a Henryka Jakubowskiego ze Złoczowa do Stanisławowa.

Minister sprawiedliwości mianował następujących sędziów powiatowych radcami sądu krajowego: Leopolda Szymonowicza w Kossowie do Złoczowa, Fryderyka Bertoniego w Wielkich Mostach do Sambora a Jana Towarnickiego w Jaworowie do Przemyśla.

Minister wyznań i oświecenia mianował prowizorycznych głównych nauczycieli przy c. k. męzkiem seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie: Bolesława Baranowskiego i dr. Jana Jachnę rzeczywistymi głównymi nauczycielami przy tym zakładzie.

Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem zmieniająca postanowienia §. 99. ust. gm. z dnia 12. sierpnia 1866.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

§. 99. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 r. do l. 19. Dz. u. kr. w dotychczasowem brzmieniu zostaje uchylonym, i ma brzmieć, jak następuje:

§. 99.

Zatwierdzanie przez radę powiatową.

Do spraw, w których uchwały Rady gminnej muszą być przedkładane Radzie powiatowej do zatwierdzenia, należą prócz spraw wymienionych w §§. 2, 4, 80, 85 i 95, także następujące:

a) pozbywanie, zamiana, przeistaczanie, zastawianie lub stałe obciążanie rzeczy, należącej do zakładowego majątku, lub dobra gminy, albo jej zakładów;

b) zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartości ciężaru, wynikającego z zobowiązania, łącznie z długami już istniejącemi przewyższa roczne dochody gminy, a względnie zakładów gminnych;

c) nabytki i przedsiębiorstwa, nienależące do zwykłego zarządu, jeżeli dla pokrycia wynikającego ztąd wydatku, potrzeba zaciągnąć pożyczkę lub obciążyć gminę rozkładami;

d) wydzierżawianie lub wynajmywanie na dłuższy czas niż lat sześć, lub w inny sposób, niż przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu.

e) opuszczanie czynszu najmu lub dzierżawy, w części lub całości.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Schönbrunn dnia 17. czerwca 1874.

Franciszek Józef m. p.

Auersperg m. p.

Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, zmieniająca postanowienia §. 51. u. gm. z 12. sierpnia 1866.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

§. 51. Ustawy gminnej, z dnia 12go sierpnia 1866 l. 19. Dz. u. kr. w dotychczasowem brzmieniu zostaje uchylonym i ma brzmieć jak następuje:

§. 51.

Władza naczelników gminy w ogólności.

Naczelnik gminy kieruje czynnościami zwierzchności gminnej i nadzoruje takowe.

Asessorowie lub przysiężni winni są naczelnikowi pomoc w urzędowaniu, i mają według jego zarządzenia i pod jego odpowiedzialnością wykonywać czynności, które im poruczy. Jeżeli dla jakiejkolwiek przeszkody naczelnik nie urzęduje, wszystkie jego prawa i obowiązki przechodzą na jego zastępcę.

W razie, jeżeliby ani naczelnik gminy, ani jego zastępca urzędować nie mogli, zastępuje ich na czas przeszkody najstarszy wiekiem asessor lub przysiężny.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Schönbrunn dnia 17. czerwca 1874.

Franciszek Józef m. p.

Auersperg m. p.

Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem zmieniająca postanowienia §. 70. u. gm. z 12. sierpnia 1866, i §. 22. ust. o repr. pow. z 12. sierpnia 1866.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

§. 70. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 r. l. 19. Dz. u. kr. w dotychczasowem brzmieniu zostaje uchylonym, i ma brzmieć, jak następuje:

§. 70.

Budżet i rachunki roczne.

Naczelnik gminy winien corocznie ułożyć budżet gminy i zakładów gminnych, na następny rok administracyjny.

Rada ma ten budżet uchwalić najpóźniej na miesiąc przed rozpoczęciem roku.

Rachunki z przychodów i wydatków gminy i zakładów gminnych, winien Naczelnik najpóźniej w dwa miesiące po upływie roku administracyjnego przedłożyć Radzie do rozpoznania załatwiania.

Tak budżet jako i rachunki roczne; zanim Radzie do rozpoznania przedstawione zostaną, winne być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy, tych zaś spostrzeżenia będą przy rozpoznaniu wzięte pod rozwagę.

Gdyby Rada gminna nie wstawiła w swój budżet należytości, które gmina uiścić jest obowiązaną, bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu mającego wedle ustaw moc egzekucyjną, ma Rada powiatowa prawo i obowiązek wstawić te należytości w budżet gminy i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.

Art. II.

§. 22. ustawy o reprezentacyi powiatowej z dnia 12. sierpnia 1866 r. l. 21. D. u. k. w dotychczasowem brzmieniu zostaje uchylonym, i ma brzmieć, jak następuje:

LITERATURA.

Od lat wielu słyszeć się u nas dają słuszne skargi na brak krytyki. Nie mówimy już o gruntownych, wyczerpujących i głęboką znajomością przedmiotu nacechowanych recenzyach, jakich w każdem piśmiennictwie niewiele — ale choćby tylko o zwykłych sprawozdaniach literackich, mających zadanie wskazywania publiczności sumiennie celniejszych płodów bieżącej literatury i wykazywania w mniej specyalny sposób dodatnich i ujemnych stron nowej książki. Na tem polu czyni się u nas bardzo mało — tak mało, że możnaby posądzać piszących o praktykę, którą jeśli się nie mylimy nieodżałowany chirurg filozofii, August Wilkoński, w swych *Ramotkach* książkowstrętem nazywa a zasadzającą się na systematycznem ignorowaniu wszystkiego, co z pod obcego pióra wyszło.

Najwięcej stosunkowo recenzyi spotykamy w Warszawie, lubo i tam na kilkadziesiąt pism jest ich bardzo nie wiele, lubo w niektórych z pomiędzy nich widzimy tylko arenę polemiczną, na której się gromi ludzi z przeciwnego obozu a broni troskliwie stronników — lubo dalej z dwóch najwięcej rozpowszechnionych czasopism jedno, *Tygodnik illustrowany* wprowadziło dopiero ostatniemi czasy stałą rubrykę króciutkich zapisków literackich a *Kłosy* posiadają tylko luźny zbiór wiadomości piśmieniczych. W galicyjskich dziennikach, jeżeli podają sprawozdania literackie, spotykamy z nielicznemi wyjątkami powszednie ogólniki, niesmaczne panegiryki lub złośliwe wycieczki na przeciwnika, odpowiednio do stronnictwa, do którego należą. Z pomiędzy pism naukowo-literackich, *Przewodnik* wychodzący jako dodatek do *Gazety Lwowskiej*, stosownie do swego założenia i ram może w ciągu roku pomieszczać mniej więcej kilkanaście tylko krytyk — a *Przegląd Polski* nie wielką również liczbę dzieł objąć może.

Nie mówimy już o dziennikach poznańskich, w których chyba przypadkiem spotkać się można ze sprawozdaniem lub z notatką literacką. Dość wymienić fakt następujący wielce charakterystyczny, że o wydanej w Poznaniu przed paru miesiącami książce zbiorowej *Warta* żadne z pism tamtejszych najkrótszego nawet nie wydało sądu....

W śród takich stosunków *Rocznik literacki*, poświęcony literaturze, bibliografii, oświacie i księgarstwu, redagowany przez p. Stanisława Czarnowskiego, mógłby być wielce pożytecznym, gdyby — gdyby odpowiadał swemu zdaniu. Dla uzasadnienia tego tak niekorzystnego zdania o rzeczonem wydawnictwie, pomijamy z braku miejsca dział „oświaty“ będący wiązanką luźnych, nie łączących się ze sobą szczegółów i wiadomości, powypisywanych po większej części dosłownie z czasopism — a przechodzimy do „literatury i bibliografii.“

W części tej uderza czytelnika na pierwszy zaraz rzut oka lekkomyślność i niedbałość nie do darowania. Recenzenci pojedyńczych działów piśmiennictwa, w dziele pojawiącem się raz do roku, przez cały ten czas powinni gromadzić materyały do swojej pracy, aby ich wyroki nie były owczem powtarzaniem rzuconego przez kogo komunału, lecz sądem specyalisty, opartym na własnem przekonaniu i zastanowieniu.

Tymczasem krytyki arystarchów *Rocznika literackiego* mają wszelkie pozory, jak gdyby były pisane w ostatniej chwili, na niewiele dni przed wyjściem książki z druku, bez poprzedniego przygotowania — jak gdyby recenzent sąd swój opierał na przyjrzeniu się okładce krytykowanej pracy lub na pobieżnem odczytaniu obcej recenzyi, której zwykle nie miał czasu nawet zrozumieć. Gdy dalej powiemy, że z tą grzeszną lekkomyślnością łączy się jeszcze w szanownych Zoilach niepomierny ignorantyzm i przeważne forytowanie szkoły pozytywistów warszawskich — będzie ta charakterystyka mniej więcej dokładną. W pierwszych literach, któremi się podpisują, nie dostrzegamy imion znanych i mających prawo sądu o danej rzeczy, lecz jakieś zapoznane wielkości, które się unieśmiertelniły dotąd chyba jakim artykułem w *Przeglądzie tygodniowym* a swoją literacką karyerę rozpoczynają wyrokowaniem o rzeczach, o których nie mają pojęcia. Charakterystyczną cechą tych panów jest miłość i uwielbienie dla pozytywizmu, którym pragnęliby natchnąć całe społeczeństwo jako „podniosłą ideą, wskazującą palącą życia zagadkę.“ Największą z ich strony pochwałą jest powiedzenie, że „rzecz to traktowana ze stanowiska pozytywnego, trzeźwego“ — przeciwnikom swoim wyrzucają „zapleśniałe pruchno starych uprzedzeń.“ Podobnych frazesów znajdziesz tu bez liku. Wszyscy pozytywiści są wielcy i bez skazy, nawet z pomiędzy poetów ten tylko dostąpi łaski w ich oczach, kto stanie pod ich chorągwią, zacznie w zużyty sposób rehabilitować kobiety publiczne, powstawać przeciw bogatym, wreszcie wołać: „do kielni, do młota, do pilnika, do cepa“ — jak gdyby zadaniem poezyi, tej idealnej wysłanki niebios, miało być napędzanie próżniaków retorycznym sposobem do rąbania drzewa... Szanowny krytyk dość wszakże łaskawie wyraża się o poezyi, uważając ją za „ważny motor w sferze społecznego życia“ — przypuszczając nawet, że mogłaby pozytywizmowi oddać wielkie usługi, gdyby się zdecydowała poddać mu się na powolne narzędzie do jego wielkich celów — gdyż „prąd nowych idei potrzebuje silnego poparcia nietylko potęgą logicznego rozumowania, lecz zarazem i siłą *wrzących uczuć i ideałów*.“ Dla tego też nasz pozytywista pragnąłby zarekrutować do swojej szkoły wszystkich poetów, dla tego nawołuje ich pod swój sztundar temi słowy: „Młodzi poeci, w imię *ogólnego dobra*, w imię *świętych pragnień*, jakie wszyscy w łonie swem żywić winniśmy, wołamy na was o to poparcie duchowe! bez niego bowiem masy nie odczują prawdziwie ważnych społecznych celów i dążności.“

W ogólności *Rocznik* nierównie chętniej rozprawia o takich przedmiotach, o których mówić najłatwiej i o których mówią wszyscy nawet przy herbacie, jak o poezyach i powieściach, aniżeli o rzeczach poważniejszych, wymagających pewnego zasobu wiedzy — mówi więc szczegółowo o najlichszych poezyach, przytaczając z nich nawet słabe rymy, podaje obszerną treść miernych komedyi i powieści — lubo o niektórych nawet najlepszych wcale nie wie — a najważniejsze wydawnictwa historyczne zbywa nieraz prostem podaniem tytułu, gdy obcej recenzyi nie miał pod ręką. Za przykład posłużyć może wiadomość następna: „Bielowski wy-

§. 22.

Rada powiatowa obraduje i uchwala we wszystkich sprawach ekonomicznych powiatu, nie należących do zwykłego zarządu majątkiem.

Do niej należy rozpoznawanie i ustanowienie rocznego budżetu, jako też rozpoznawanie i załatwianie rocznych rachunków, odnośnie do dochodów i wydatków powiatu i zakładów powiatowych.

Gdyby Rada powiatowa nie wstawiła w swój budżet należytości, które powiat uiścić jest obowiązany bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu mającego wedle ustaw moc egzekucyjną; ma Wydział krajowy prawo i obowiązek, wstawić te należytości w budżet powiatowy i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.

Rok administracyjny powiatu zaczyna się i kończy równocześnie z rokiem administracyjnym Państwa.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Schönbrunn, dnia 17. Czerwca 1874.

Franciszek Józef m. p.

Auersperg m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 30. czerwca.

Jego Ces. Kr. Apostolska Mość raczył przesłać najłaskawiej 400 zł. na zapomogę pogorzelców miasta Skolego.

Od niejakiego czasu zaczynają dochody zakładu pocztowego pozostawać znacznie po za cyframi preliminowanemi. Tłumaczy się to tem, że po upływie wystawy powszechnej i w skutek przesilenia finansowego ostatnich czasów zeszczuplały rozmiary ruchu komunikacyjnego i obrotu ekonomicznego, podczas gdy zakłady pocztowe, służące temu ruchowi, zachowały jeszcze dawniejszą obszerną swą organizacyę, jakiej wymagała wyjątkowo ożywiona pora. Uwzględniając tę okoliczność, poleciło ministerstwo handlu wszystkim dyrekcyom pocztowym nietylko wstrzymać się z zaprowadzeniem nowych a kosztownych urządzeń, o ile nie wymaga ich nieodzowna konieczność, ale poczynić zarazem wszelkie możliwe oszczędności w urządzeniach już teraz istniejących. W celu zaprowadzenia takich oszczędności objeżdża już od kilku tygodni inspektor, wysłany przez ministerstwo handlu, urzędy pocztowe w Galicyi. Jesteśmy wszakże upoważnieni do zapewnienia, że wszelkie zmniejszenia i restrykcye, które na wniosek tego delegata ministeryalnego nastąpią, nie dotkną bynajmniej urządzeń prawdziwie żywotnych, rzetelną potrzebą publiczną uzasadnionych, lecz ograniczą się tylko do tego, że urządzenia, które obliczone były na ruch większy, a w braku żywszego obrotu okazały się za obszerne lub w części zbyteczne, sprowadzone zostaną do rozmiarów, odpowiednich rzeczywistej potrzebie ruchu. Zapewnić w końcu możemy, że i te nawet ograniczenia zostaną natychmiast zniesione, skoro zwiększony ruch wymagać tego będzie, czego się przecież z czasem spodziewać należy.

Znana aż do przesytu sprawa barona Prato wywrze, co z góry przewidzieć można, ważny wpływ na jego wniosek o ustanowienie osobnego sejmu dla południowego Tyrolu. Gdy baron Prato zapewniony o największej sympatyi wiernokonstytucyjnych deputowanych przedłożył ów wniosek Radzie państwa, dziennikarstwo wiedeńskie powitało go bardzo życzliwie i mimo ważnych wątpliwości kompetencyjnych a nadto pewnej sprzeczności pomiędzy tym wnioskiem a zasadą o centralizacyi władzy państwowej robiło południowo-tyrolskim deputowanym dość stanowcze przyrzeczenia. Dziś, gdy baron Prato wyparłszy się głosu oddanego za ustawami wyznaniowemi, stracił zupełnie sympatyę niedawnych przyjaciół swoich, daje pierwsze hasło do odwrotu właśnie ów dziennik, który największe robił przyrzeczenia. Nie jestto wprawdzie odwrót stanowczy, bo wniosek nie został jeszcze wprost potępiony, ale liczne zastrzeżenia i zobojętnienie przebijające z całego artykułu pozwalają przypuszczać, że sprawa cała znajduje się na najlepszej drodze do zupełnego zaniechania. Artykuł, który tu mamy na myśli, ma zapewne tylko przygotować czytelników na zmianę opinii, której dziś jeszcze niepozwalają otwarcie wypowiedzieć względy na konsekwencyę i przyzwoitość dziennikarską.

Obrady sejmu węgierskiego nad ustawą o nieobieralności pewnych osób przedstawiały niezwykły widok przymierza pomiędzy garstką zagorzałych Deakistów a skrajną opozycyą. Obaj sprzymierzeńcy wytknęli sobie jeden i ten sam cel t. j. postanowili doprowadzić całą sprawę *ad absurdum* za pomocą daleko idących poprawek. Ustawa, wykluczająca pewne osoby dla ich stanowiska albo urzędu od mandatów poselskich, należy pewnie do najtrudniejszych zadań ustawodawstwa. Trudno bowiem wskazać dobitnie zasady i granice takiej ustawy a jeszcze trudniej odróżnić, czy pewnym urzędnikom i funkcyonaryuszom należy wprost w ustawie odmówić obieralności czy też może pozostawić całą sprawę decyzyi i taktowi samych wyborców. Niezawisłość poselska jest niezawodnie głównym warunkiem zdrowego parlamentaryzmu ale kto dla zawarowania tej niezawisłości wyklucza z izby całe klasy inteligencyi i zrzeka się pomocy niezbędnych sił fachowych, działa tak samo jak człowiek, któryby z obawy przed grożącem mu kalectwem popełnił samobójstwo. Węgry pewnie nie obfitują w inteligentnych kandydatów poselskich, a jeżeli rygorystyczne pojmowanie niezawisłości poselskiej uzyska przewagę w ustawie, to łatwo okazać się może zupełny brak sił do czynności poselskich. Owi deakiści, którzy wspólnie z członkami zagorzałej opozycyi starają się jak najdalej posunąć granice nieobieralności, wybrali sobie zatem drogą najdogodniejszą, bo stawiają alternatywę: albo stan dzisiejszy ma trwać i nadal, albo parlament skazany zostanie na zupełny brak odpowiednich kandydatów a tem samem na powolną zagładę.

Bawarscy deputowani nie ulękli się wcale groźb, któremi komentowano podróż księcia Bismarcka do Kissingen i demonstracyjne przyjęcie kanclerza ze strony dworu. Izba bawarska jak wiadomo nie ma wybitnej większości parlamentarnej. Ultramontańskie i liberalne stronnictwo rozporządzają taką ilością głosów, że najczęściej nieobecność kilku deputowanych a nawet jednego decyduje, czy uchwała zapadnie w duchu opozycyjnym albo ministeryalnym. Na jednem z ostatnich posiedzeń liberalne stronnictwo a głównie minister wyznań Lutz otrzymał wotum nieufności, tylko w skutek nieobecności profesora Seppa, którego ks. Bismarck wysłał w celach naukowych na wschód kosztem skarbu państwa. Minister Lutz oczywiście nie poda się do dymisyi, bo takie wotum nieufności pozbawionem jest wszelkiego znaczenia ale konsekwencya wymaga, ażeby rząd nie przypisywał takiego znaczenia wyrazom zaufania, któreby mu izba przy najbliższej sposobności znowu tylko większością jednego głosu objawiła. Gdzie stosunek większości i miejszości jest ciągle tak chwiejnym, gdzie przypadkowa nieobecność rozstrzygać może o sprawach największej obecnie doniosłości, tam parlamentaryzm traci swoje znaczenie i staje się formalną zabawką. Uchwały izby muszą być lekceważone przez jedno albo drugie stronnictwo a kraj obojętnie patrzy na działalność swojego ciała reprezentacyjnego. Parlament bawarski w dzisiejszym składzie swoim jest najzupełniej dojrzałym do rozwiązania i to jest właściwy sens moralny jego ostatnich uchwał.

Włoska lewica przygotowuje się do bliskich wyborów i ogłasza swój program. Obecnym naczelnikiem lewicy i następcą Ratazzego jest Depretis, niegdyś prodyktator Sycylii pod Garibaldim. Jest on dobrym i umiarkowanym mówcą. Republikanie włoscy nie sympatyzują z Depretisem, gdyż sprzeciwia się on zawsze podniesieniu republikańskich dążności w programie lewicy. W najbliższej przyszłości lewica doczeka się może znacznego tryumfu. Gabinet bowiem obawia się energicznego udziału klerykalnego stronnictwa w bliskich wyborach i na ten wypadek zamierza powołać do swojego grona wybitniejszych reprezentantów lewicy a mianowicie Depretisa i prefekta w Neapolu Mardiniego.

Przewaga bonapartystów w świecie urzędniczym jest istotnie zadziwiającą, jeżeli zważymy stosunek stronnictw w francuskiem zgromadzeniu narodowem, gdzie zwolennicy cesarstwa prawie nikną w obec innych frakcyi. Jeden z dzienników republikańskich podał statystykę urzędników francuskich, z której wynika, że na 91 prefektów republiki francuskiej 40 a na 273 podprefektów i generalnych sekretarzy prefektów 143 służyło drugiemu cesarstwa albo zostawało z niem w stosunkach innego rodzaju. Te niepokojące szczegóły i ciągły wzrost propagandy napoleońskiej w szeregach armii i pomiędzy ludnością wiejską zniecierpliwiły dzisiejsze ministerstwo. Pod naciskiem ostatnich zajść pomiędzy Gambettą a bonapartystami rząd widział się spowodowanym zarządzić rewizyę w redakcyach dzienników bonapartystowskich i w pomieszkaniach niektórych osób znanych z otwartego popierania propagandy napoleońskiej. Pierwszym skutkiem tych zarządzeń jest zakaz rozpowszechniania fotografij syna Napoleona III, które w bajecznej ilości dostawały się w najodleglejsze zakątki wiejskie. Republikanie już zacierają ręce z radości, jak gdyby fotografie te były źródłem a nie skutkiem wzrastającego wpływu bonapartystów. W r. 1871 nie rozpowszechniano fotografek, bo wtedy stała u szczytu powaga republikańska i terroryzowała wszystkie umysły. A przecież i wtedy nie brakło Francyi najzagorzalszych bonapartystów, którzy z wielką roztropnocią odłożyli główną akcyę do pory szczęśliwszej. Rozwój wypadków nie zawiódł ich nadziei i bardzo prędko sprowadził taką porę stosowną.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Kilka dzienników wiedeńskich podało wiadomość, że rząd wycofał projekt ustawy akcyjnej, który był już rozbierany w komisyi izby deputowanych. Powodem tego kroku ma być wrzekomo zamiar zmodyfikowania niektórych postanowień. *Intern. Corresp.* nazywa tę wiadomość zupełnie nieuzasadnioną.

— Nowy minister wojny baron Koller przyjmował 26. b. m. jenerałów, dowódzców pułków i szefów, których mu przedstawiał jenerał broni baron Maroicic. Powitał on nowego ministra następującą przemową: „Mamy przekonanie, że Wasza Ekscelencya wyszedłszy z armii, będąc synem znakomitego kawalera orderu Maryi Teresy i powszechnie znany z zasług dla tronu i państwa, będziesz niezawodnie z całą troskliwością armię w każdym kierunku popierał, a z energią i siłą czuwał nad jej duchowym i materyalnym stanem. Z naszej strony przyjm WEkscelencya zapewnienie, że każdy z nas w swojej sferze zawsze pracować i działać będzie w poczuciu obowiązków i wierności dla Cesarza i państwa. Upraszamy WEkscelencyę o przychylność dla nas, ja zaś specyalnie polecam mu garnizon wiedeński, zgromadzonych tu jenerałów, dowódzców pułkowych i szefow.“

Minister Koller odparł podziękowaniem za powitanie i przyjazne usposobienie, i dodał, że bardzo się cieszy, widząc u siebie reprezentantów garnizonu wiedeńskiego, z którym ma nadal pozostać, a który pod wybornem kierownictwem Jego Ekscelencyi dowodzącego jenerała zawsze umiał sobie zjednywać szczególne najwyższe zadowolenie i powszechne uznanie. — Następnie jenerał Maroicic przedstawił ministrowi wszystkich obecnych.

— Rozprawa sejmu węgierskiego nad ustawą o nieobieralności, o której na wstępie piszemy, rozpoczęła się 25. b. m. Paragraf pierwszy uchwalony po ożywionej rozprawie wyklucza od obieralności: osoby wojskowe zostające w czynnej służbie, dzierżawców państwowych dóbr funduszowych i dochodów skarbowych z wyjątkiem dzierżawców prawa polowania i przedsiębiorców, którzy zostają z rządem w stosunkach kontraktowych, wpływających na ich zysk lub stratę; prezydentów, dyrektorów, radców zawiadowczych i urzędników przy zakładach kredytowych, zostających w styczności z rządem z wyjątkiem dyrekcyi węgierskiego zakładu kredytowego ziemskiego; dalej wszystkich funkcyonaryuszów i koncesyonaryuszów kolei żelaznych i kanałów mających gwarancyę państwową z wyjątkiem koncesyonaryuszów kolei żelaznych i kanałów koncesyonowanych i gwarantowanych przed uchwaleniem ustawy, jeżeli koncesyę otrzymaną zbywają i w ogóle nie robią z niej żadnego użytku. Na następnem posiedzeniu sejm węgierski przyjął trzeci paragraf projektu wykluczający zakonników od obieralności. Po długiej i gwałtownej rozprawie uchwaliła izba, że w skutek sądowego zajęcia dyet poselskich, jeżeli takowe nie zostało uchylone w ciągu trzech miesięcy musi nastąpić złożenie mandatu. §. 8 wkładający na posłów obowiązek, ażeby wstępując do urzędu niewykluczającego od obieralności poddawali się nowemu wyborowi, uchwalono z dodatkiem Tiszy, że nowy wybór musi się odbyć także w takim razie, jeżeli deputowany przenosi się z jednego urzędu do drugiego z systemizowaną płacą.

Niemcy. (*Z bawarskiej Izby posłów.*) Na posiedzeniu z dnia 26. czerwca stały na porządku dziennym rozprawy szczegółowe nad tytułem budżetu ministerstwa wyznań: „Rozszerzenie politechniki“.

Dr. Freitag odczytał w imieniu stronnictwa patryotów oświadczenie, że stronnictwo to nie może głosować za tym tytułem, gdyż rządy stronnicze gabinetu Lutza budzą u większej części ludności przykre uczucie.

Minister wyznań Lutz oświadczył: Osobisty tej polityki kierunek za wysoko jest ceniony. Żaden bawarski minister wyznań nie uniknąłby teraz zaczepki od pewnych stronnictw. Stosunki i okoliczności chwili obecnej są potężniejsze od ludzi. Mowca nie jest winnym sporu między kościołem a państwem w Bawaryi; gdyby na miejscu jego był ministrem wyznań ultramontanin, starokatolik albo ateista, przeciwieństwa w polityce państwowo-kościelnej równieżby się znalazły. Dalekim on jest od uchylania od siebie odpowiedzialności za ustawy będące jego dziełem, ale nie on sprowadził ten spór do kraju. Gdyby tak było, musiałby opuścić urząd swój, ale stoi on wśród walki na swoim posterunku i dla tego nie ruszy się, póki go nie odwoła ten, co go tam postawił. Zresztą musi zaprzeczyć, aby był jedynym stanowczym działaczem rządowym; jego koledzy w gabinecie nie są dziećmi, ale mężami udzielnego przekonania politycznego. Oświadczenie Freitaga ma teraz teoretyczną tylko wartość, na praktyczną czekać chce minister; teroryzm użyty do jego zebrania może mieć teraz swój skutek, ale później może sam się odpłaci stronictwu. (Oklaski z lewicy.)

Marquardsen wnosi, aby na nowo rozpocząć rozprawy ogólne. Jörg jest temu przeciwny. Völk nagania, że oświadczenie złożonem było podczas rozpraw szczegółowych; toż samo powtarza Schauss. Wniosek o ponowienie obrad ogólnych odrzucony został 76 głosami przeciw 75, a przyjęty wniosek Jörga, aby rozprawy odroczyć do godz. 5½ wieczór.

Na wieczornem posiedzeniu Izby zatwierdzono koszta na rozszerzenie politechniki, pomimo żywego oporu ze strony

---

dał drugi tom swoich *Monumenta Poloniae historica.*“ Widocznie krytyk nawet z okładki nie zna tego szacownego dzieła, o którem byłby przecież choć słówko wspomniał, gdyby je był widział i gdyby był na prawdę historykiem. Ale tak o zeszłorocznym plonie historycznym mógł napisać każdy, kto nie przeczytał w życiu swojem ani jednej książki historycznej, kto tylko przerzucił kilka sprawozdań w czasopismach. O pojawieniu się publikacyi, o których nie pisały dzienniki, nic nie wie *Rocznik* — nie podaje ich nawet w spisie bibliograficznym, że tylko wymienimy wyborną rozprawę Dra Stan. Karwowskiego *Wcielenie Inflant do Litwy i Polski*, wydanej w pierwszej połowie ubiegłego roku a znajdującej się w warszawskim handlu księgarskim. Niedokładność działu bibliograficznego przebija się na każdym kroku; wiadomostki tu podane są luźne i przypadkowo pochwycone. *Rocznik* przytacza wprawdzie pomiędzy pismami peryodycznemi *Kuryera Stanisławowskiego, Dodatek do Gazety Toruńskiej*, sporadycznie pojawiający się *Afisz teatralny lwowski* — ale nic nie wie o *Przewodniku naukowym i literackim*, z którego przecież pisma warszawskie (*Kłosy*) podawały i podają nawet wyjątki i bardzo często o nim wspominają.

W ogóle *Rocznik literacki* mieści w sobie towar tandetny, sklejony szybko i niesumiennie — na obstalunek. Można o nim powiedzieć: „szkoda atłasu“ — czasu bowiem elukubracya ta nie mogła autorom wiele zabrać. Książki takie piszą się w lot — bo nie wymagają nawet myślenia — bierze się żywcem to, co się ma pod ręką — a czego się nie ma — pomija się milczeniem...

— *ens*

patryotów, która oświadczyła, że nie może za tym wnioskiem głosować, gdyż rządy stronnicze ministerstwa wyznań Lutza obudzają u większości mieszkańców przykre uczucia.

Francya. W imieniu członków dawnej komisyi dziewięciu ogłasza były prezes tej komissyi gen. Changarnier dłuższą odpowiedź na znaną korespondencyę *Timesa* w sprawie rokowań z hr. Chambordem. Z odpowiedzi tej wyjmujemy ważniejsze ustępy

„Komisya dziewięciu zamianowaną została 4. Października 1873 przez biura Zgromadzenia parlamentarnego, zwołanego przez p. Aubry, i od tej dopiero daty pełniła swe funkcye. Niektórzy członkowie oświadczyli wstępując do niej, że z utrzymania chorągwi trójkolorowej czynią warunek swego udziału w przywróceniu monarchii. Inni zachowali w obec tej deklaracyi zupełną swobodę.

Zaraz na pierwszem posiedzeniu komisyi dziewięciu, książę Audiffret-Pasquier zdał sprawę kolegom swoim ze słów marszałka Mac-Mahona w kwestyi chorągwi. Słowa te wydały się komisyi bardzo ważnemi, i były jednym z głównych powodów do powierzenia panu de Chesnelong missyi, którą tenże miał zaszczyt spełnić wobec hr. Chamborda.

Według artykułu *Timesa* p. Chesnelong miał oświadczyć, że hr. Chambord odpowiedział: Chorągiew trójkolorowa zostanie utrzymaną; zastrzegam sobie tylko prawo ułożenia się z narodem po moim powrocie".

Oświadczenie dane przez p. Chesnelong jest niedokładnie powtórzone. Postanowienia hr. Chamborda sformułowane został w następujących wyrazach, według tekstu zapisanego w protokole z 16go Październik nika:

„Hr. Chambord nie żąda, aby cokolwiek zmienionem było w chorągwi zanim przyjdzie do władzy.

„Zachowuje sobie przedłożenie krajowi i spodziewa się otrzymać od niego, przez jego reprezentantów, załatwienie zgodne z jego honorem i które zadowolić potrafi zgromadzenie i naród".

Protokół dodaje: P. Chesnelong mówiąc nie już w imieniu hr. Chamborda, lecz w imieniu pp. Lucyana Brun, Carayon-Latour i Cazenove, gdyż byli z nim w Salzburgu, oświadcza, że jego czcigodni koledzy przyjęli w swojem i swoich przyjaciół imieniu zawotowanie formuły: „Chorągiew trójkolorowa zostaje utrzymaną i może być tylko zmienioną za zgodą króla i zgromadzenia", z tem jednak zastrzeżeniem, że będą mieć całkowitą swobodę głosu, gdy król przedłoży załatwienie będące przedmiotem wspomnianego powyżej zastrzeżenia".

Zresztą członkowie komissyi dziewięciu stwierdzają w całej osnowie protokół posiedzenia z dnia 16. października z r. spisany przez gen. Changarnier i zaprzeczają wszystkiemu, coby nie zgadzało się z brzmieniem tego protokołu.

— Wielkie wrażenie wywołał w Paryżu list hr. Montaliveta w którym tenże oświadcza się za wnioskiem Kazimierza Periera. Hr. Montalivet, dziś starzec 73-letni odgrywał niegdyś bardzo ważną rolę polityczną. Był on kilka razy ministrem, po raz ostatni w r. 1840 ministrem spraw wewnętrznych. Po roku 1840 aż do upadku monarchii lipcowej stał na czele zarządu królewskiej listy cywilnej.

Hr Montalivet uchodzi za najszczerszego i najzacniejszego zwolennika sprawy orleańskiej. List jego do Kazimierza Périer tak opiewa:

„Lagrange 17. czerwca 1874. Mój Panie! Przed kilku tygodniami określiłem (*w Revue des deux Mondes* przyp. Red.) w studyum historycznem, które zwróciło na się uwagę, dzieje prezydentury sławnego ojca pańskiego. Wykazałem tam, czem on był do ostatniego dnia życia. Był to mąż konsekwentny tak na czele rządu, jak w opozycyi, przyjaciel prawa a nieprzyjaciel ustaw okolicznościowych i wyjątkowych, pokładał zaufanie we Francyi, śledził pilnie żądań opinii publicznej a w razie konieczności nie wahał się złożyć na ołtarzu dobra publicznego własnych swych przekonań, czego dał dowody przy uchwalaniu ustawy wyborczej i ustawy o dziedziczności członków senatu.

Obecnie dałeś pan nowy dowód, że jesteś godnym potomkiem tego, którego nazwisko nosisz. Stary przyjaciel i kolega pańskiego sławnego ojca gratuluje panu tego a to pod wrażeniem wspomnień przeszłości i patryotycznej koniecznoś i obecnej chwili.

Udział mój w tej przeszłości poczytuję sobie otwarcie za wielki zaszczyt; jestem pełen uszanowania; przywiązania dla tej przeszłości; lecz dotknięty boleśnie królewskiemi manifestacyami z r. 1871, które tak stanowczo stoją na przeszkodzie uorganizowaniu prawdziwie konstytucyjnej monarchii i prawu Francyi, stanowienia samej o sobie, zacząłem od tej chwili przychylać się do zdania pańskiego, że dobro Francyi domaga się kategorycznie przyjęcia w dobrej wierze republiki, jako jedynie możliwej liberalnej formy rządu.

Od liberalno-konserwatywnej grupy, która zajmuje miejsce w prawem centrum Zgromadzenia narodowego zależy utworzenie tej rozumnej i konserwatywnej republiki, pod warunkiem, jeżeli zechce do niej przystąpić bez wszelkich myśli ubocznych Oby Bóg natchnął ją tem postanowieniem po uchwaleniu wniosku, który pan miałeś zaszczyt wnieść w Zgromadzeniu narodowem."

— Depesza ministerstwa spraw wewnętrznych do prefektów o wyniku głosowania nad nagłością wniosku deputowanego Kazimierza Perriera wywołała w kołach parlamentarnych nie małą senzacyę. Doniesiono mianowicie prefektom, że wniosek ten „przeszedł" jednym głosem mniejszości i że Zgromadzenie narodowe wybrało komisyę, której polecono zdać sprawę, co w obec takiej „uchwały" uczynić wypada, a w końcu komisya ta wniesie, aby „uchwałę" uważać za nieważną i niebyłą. Depesza ta miała prefektom służyć za wskazówkę, w jakim duchu mają poinformować prowincyonalną rządową prasę o doniosłości tego wniosku. Tymczasem stało się, że niektórzy dla republikanów zbyt źle usposobieni prefekci, polecili merom ogłosić tę depeszę plakatami, gdyż ani im przez myśl nie przeszło, aby Buffet miał tak stanowczo i z takim skutkiem wystąpić w obronie ważności tej uchwały.

Prezydent Zgromadzenia narodowego interpelował na posiedzeniu 24. b. m. ministra Fourton w sprawie tej depeszy, na co otrzymał odpowiedź, że fakt ten nie jest znanym ministrowi, który jednakże przyrzekł dać wyjaśnienie, skoro tylko dokładniejsze w tej mierze otrzyma wiadomości. Zdaje się, że wynik tej informacyi będzie taki, że minister przypisze całą winę i odpowiedzialność za ten krok szefowi biura korespondencyjnego, Leo, który w skutek tego będzie musiał ustąpić dotychczasowej posady tak samo, jak w swoim czasie podsekretarz stanu Pascal, za znany okólnik do prefektów.

Bonopartyści postawili już swoich kandydatów we wszystkich tych departamentach, w których wybory uzupełniające do Zgromadzenia odbyć się mają w departartamencie Nord kandyduje były minister cesarski, Pinard, w Calvados były prefekt cesarstwa Leprovost de Launay, w departamencie Drome były członek Ciała prawodawczego Lacroix St. Pierre; w departamencie Rhone były minister Chevreau. Tenże za drugiego casarstwa był prefektem, tego departamentu, skąd powołany został na prefekta Sekwany w miejsce słynnego Hausmana. Po upadku Olliviera był Chevreau w gabinecie jenerała Palikao ministrem spraw wewnętrznych. W departamencie Aldes Maritimes popierają bonopartyści kandydaturę byłego mera Nicei, Malautsena i adwokata Roubaud. Znany prezydent komitetu, który w marcu tego roku urządzał demonstracyjną pielgrzymkę do Chiselhurst, ks. Padone kandyduje w departamencie Seine-et-Oise; w Pas de Calais ma wielkie widoki powodzenia były deputowany Ciała prawodawczego i ochmistrz dworu cesarskiego markiz d' Havriacourt.

— Dzienniki republikańskie donoszą, że Thiers przypisuje wielką doniosłość rewelacyom paryzkiego korespondenta *Timesa* o rokowaniach w sprawie fuzyi stronnicw monarchicznych. Wspominając zaś o wyrażeniu się marszałka Mac-Mahona co do postawy armii w obec zabiegów monarchistów, odpowiedzieć miał Thiers następujące jeszcze szczegóły: „Armia francuzka od dawna źle jest usposobioną dla białej chorągwi. Gdy hr. Chambord pisał swój manifest w lipcu 1871. w chwili właśnie, kiedy 114 wyborów uzupełniających bardzo niepomyślnie wypadło dla sprawy monarchicznej, odczytał pewien oficer w towarzystwie jenerałów ogłoszony właśnie manifest pretendenta. Manifest ten wywołał ogromne oburzenie u tych jenerałów, a jeden z najumiarkowańszych między nimi jenerał Cissey powiedział: „Grubo mylą się ci, którzy mniemają, że pójdziemy za sztandarem człowieka, który tak do nas przemawia." Po tych słowach i po takiem przyjęciu w kołach wojskowych, manifestu hr. Chamborda — mówił w końcu Thiers — nie wątpiłem ani chwili, że spadkobierca „ordonansów" nie ma żadnych widoków dostania się na tron francuzki."

Włochy. O demonstracyach w Rzymie w 28letnią rocznicę wstąpienia Piusa IX na tron papieski piszą dzienniki włoskie:

„Demonstracya 21. czerwca na placu św. Piotra zaszła wśród całkiem niezwykłych okoliczności, a nikomu pewnie nigdy na myśl by nie przyszło, że papież weźmie w niej tak bezpośredni udział. Stowarzyszenie katolickie starało się wszelkiemi siłami, aby demonstracya ta przybrała charakter polityczny, a agitacya tego stowarzyszenia była tak silną, że można było przewidzieć coś nadzwyczajnego. Władze ograniczyły się na zarządzeniu zwykłych środków ostrożności, to jest podwoiły liczbę karabinierów i straży bezpieczeństwa w okolicy Watykanu i placu św. Piotra.

Około godziny 5. znaczna liczba ekwipażów i wielki tłum ludu zaczął się poruszać ku kościołowi św. Piotra. Bogate karety arystokracyi katolickiej rzymskiej odznaczały się przed innemi. Nieskończone szeregi duchowieństwa i mnichów, jakoteż wychowańców kolegiów włoskich i zagranicznych i uczniów szkół katolickich, posuwały się zwolna wśród tłumów pospólstwa.

Około godziny 6. kościół św. Piotra był zapełniony do połowy. Nieszpory zaczęły się o 7. i wszystko odbywało się w największym porządku, gdy naraz, jakby na dane hasło, wszczął się głośny szmer w kościele, a oczy wszystkich zwróciły się ku oszklonemu *ambulatorium*, umieszczonemu na peristylu kościelnym, gdzie Pius IX w towarzystwie kilku osób zajął miejsce. Po raz pierwszy to od roku 1870, pokazał się papież tak bezpośrednio oczom publiczności, to też wrażenie było wielkie. Ku końcowi nieszporów, gdy papież zabierał się do wychodu, publiczność tłumnie opuściła kościół i obstąpiła obelisk na środku placu św. Piotra, wlepiając wzrok w okna apartamentów papieskich. Karabiniery i policyanci nadbiegli i powstało niejakie zamięszanie; wojsko na odwachu sąsiedniego placu Rusticucci stanęło pod bronią. Wszyscy byli pełni oczekiwania, ponieważ widocznem było, że demonstracya jeszcze się nie skończyła. Naraz usłyszano głosy, że Papież pojawił się w jednem oknie swoich pokojów. Mimo że trudno było sprawdzić to z powodu znacznej odległości, wielu obecnych rzuciło się na kolana, inni wydawali okrzyki *evviva!* i powiewali chustkami a kobiety płakały z radości.

Dotychczas jeszcze nic złego nie zaszło; policya przypatrywała się scenie tej obojętnie. Lecz zaledwie oddalił się papież zaczęto krzyczeć demonstracyjnie: „Niech żyje papież król! Niech żyje nasz władzca! Oddajcie nam naszego monarchę!" Karabiniery i policyanci wzywali tłum do rozejścia się, na co odpowiadano im obelgami a nawet czynnie znieważano. Wtedy rozwinęły władze większą energię i aresztowały kilkunastu excedentów.

Tymczasem z pobliskiego *Quartiere Serristori* nadbiegły dwie kompanie bersalierów i w przeciągu 20 minut oczyściły zupełnie plac św. Piotra, o godz. 8. panował zupełny spokój w okolicach Watykanu i św. Piotra. Tak skończyła się największa demonstracya, jaką stronnictwo katolickie od r. 1870, w Rzymie urządziło.

Hiszpania. Korespondenci karlistowscy zaprzeczają stanowczo doniesieniom madryckim o zwycięztwie wojsk republikańskich pod Alcorą w prowincyi Maezstrazgo. Zwycięztwo to przeciwnie przypaść miało Karlistom a oddział wojsk republikańskich pod gen. Montenegro ponieść miał stratę 300 ludzi w zabitych i rannych a 400 jeńców, których odprowadzono do Chelva. Bitwa była bardzo zacięta i trwała dwa dni. W pierwszym dniu udało się republikanom zmusić do odwrotu przednią straż Don Alfonsa, i tem się tłumaczy biuletyn zwycięzki z Madrytu, lecz nazajutrz przybyły wszystkie oddziały karlistowskie na plac boju i porażka zmieniła się w stanowcze zwycięztwo.

Korespondent karlistowski dodaje: Najlepszym dowodem zwycięzkiego posuwania się Don Alfonsa jest okoliczność, że armia jego stoi obecnie już w pobliżu Castellon o parę mil od Walencyi. Gdyby Don Alfons pod Gandesą był poniósł klęskę, nie mógłby przecież posuwać się naprzód.

W Katalonii trwa ciągle niezgoda między szefami karlistowskimi. W skutek tego oddano naczelne dowództwo w tej prowincyi jenerałowi Lizarraga.

— Pod Estellą przyjdzie lada dzień do stanowczej bitwy. W ostatnich czasach sprowadzili Karliści do tego miasta ośm dział stalowych. Concha zagroził mieszkańcom Estelli, że w razie dalszego oporu spali miasto, całą ludność męzką wymorduje a kobiety i dzieci wyszle na wyspy Filipiny. Natomiast Dorregaray wydał do swej armii taką proklamacyę:

„Ochotnicy! Cała prawie armia rewolucyjna stoi naprzeciw was pod dowództwem Don Manuela Guttierez de la Concha.

Mimo to jednak wódz ten zdaje się powątpiewać o pomyślnym wyniku swej wyprawy. Człowiek ten, który wszystkim rządom służył i wszystkie zdradził, usiłuje pokonać was nie tyle bronią, co oszczerstwami i groźbami.

Chce on zasiać w dzielnych szeregach waszych nieufność i niezgodę, i złamać waleczność waszą malując w czarnych barwach niebezpieczeństwa, jakie zagrażać mają życiu waszemu i rodzin waszych. Żołdak ten poprzysiągł sobie, że zdobędzie Estellę; waszą tedy rzeczą będzie bronić tego miasta Nie ma ono fortyfikacyj, lecz wzgórza jego są umocnione wałami i fosami, które ogień artyleryi nieprzyjacielskiej uczynią nieszkodliwym. Zmuszony do torowania sobie drogi, uderzy nieprzyjaciel znużony i zdziesiątkowany, aby rozbić sobie głowę o wały nasze.

Tym, którzy powątpiewają o losie Estelli, powiadam, że w razie upadku tego miasta, wojna tem pomyślniejszy dla nas weźmie obrót (?!)

Będziecie, jestem tego pewny, pogardzać groźbą nieprzyjaciela, że wszystko spali i zrabuje. Prawda, że ani honor ani sumienie nie zdołają powstrzymać go od tego, lecz skutki tego wandalizmu okażą się dlań fatalnemi.

Wasza szlachetność w obec nieprzyjaciela jest powszechnie znaną. Jeżeliby jednak zaczęto wojnę prowadzić na sposób dzikich ludów, potrafimy także odrzucić na bok wszelkie względy.

Ochotnicy! Jakikolwiek będzie rezultat bitwy, nie traćcie zaufania do swoich wodzów. Zapewniają oni was honorem swym i życiem, że za pomocą Bożą wkrótce odniesiemy tryumf.

Niech żyje Karol VII! Niech żyje religia. Niech żyje Hiszpania!

Estella 16. Czerwca. Wasz generał i kolega *Antonio Dorregaray*."

KRONIKA.

— **Dwa dni świąteczne** przeszły nam wśród pięknej pogody, która pozwoliła wolny od zajęć czas przepędzić pod gołem niebem. Dopiero nad wieczorem wczoraj zachmurzyło się niebo i przez godzinę kropił deszczyk. Dziś znów nas przebudziło czyste i skwarne słońcé.

— **Teatr letni** urządzony ma być jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia na Pohulance, gdzie w najbliższą niedzielę, dnia 6. lipca Towarzystwo wzajemnej pomocy artystów i literatów urządza festyn wraz z pierwszem letniem widowiskiem scenicznem. Wybudowana będzie z drzewa tylko scena, widzowie zaś pomieszczeni będą na otwartem miejscu.

(λ) **Powszechne wrażenie** sprawiła we Lwowie wieść o upadku tutejszej firmy handlowej p. Rudolfa Schwarza. Niespodziewanie spadła ta wiadomość w sobotę (27. b. m.) po południu, a po rogach ulic pojawiły się plakaty donoszące: „iż c. k. lwowski sąd krajowy jako handlowy i wekslowy, rozpisuje konkurs do całego ruchomego i nieruchomego majątku p. Rudolfa Schwarza." Ogólne przesilenie finansowe zdaje się być powodem upadku i tej, powszechnie znanej firmy, istniejącej we Lwowie od lat wielu.

* **Samobójstwo**. W sobotę około godz. 6tej rano w polu koło prochowni, za rogatką janowską odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Jan Bezpałko, szeregowiec 30. pułku piechoty br. Jabłońskiego. Zmarły był rodem z Winnik powiatu Żółkiewskiego. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

* **Nieznany samobójca.** Na koleji Arcyksięcia Albrechta między Lwowem a Nawaryą przejechał pociąg szutrowy dnia 28. b. m. nieznajomego człowieka z klasy wyrobniczej. Zwłoki nieznajomego, który prawdopodobnie w zamiarze samobójczym sam się położył na szyny kolejowe przeniesiono do tamtejszego szpitalu.

* **Usiłowane samobójstwo**. W sobotę po południu strzelił sobie w lewy bok z pistoletu w zamiarze samobójczym 16. letni uczeń szkół realnych Józef O., zamknąwszy się poprzednio w kuchni pomieszkania swoich rodziców pod liczbą 6. przy ulicy ogrodowej. Rana którą zadał sobie jest ciężką, lecz nie zagraża życiu.

= **P. A. Schiffnerowi,** naczelnemu Dyroktorowi poczt galicyjskich, nadała gmina miasta Żydaczowa uchwałą z dnia 9. czerwca honorowe obywatelstwo P. Schiffner był w latach 1870. i 1871. starostą w Żydaczowie, a zaszczyt, który go teraz ztamtąd spotyka, jest nagrodą zasług i objawem sympatyi, jakie sobie umiał zjednać podczas swego urzędowania w tem mieście. Dyplom honorowego obywatelstwa wręczyła p. Schiffnerowi osobna deputacya gminy żydaczowskiej dnia 27. czerwca. W dyplomie tym podnosi reprezentacya gminy „zasługi, jakie p. Schiffner położył dla kraju, na każdem z powierzonych stanowisk, a w szczególności dla powiatu i miasta, jako były sarosta Żydaczowski."

(λ) **Plac św. Jerzego** we Lwowie, jeden z najobszerniejszych a do niedawna dość zaniedbanych placów, ulega obecnie pożądanej rekonstrukcyi, a mianowicie usypują go ziemią skopaną z gruntu, na którym wznosi się akademia techniczna, przez co stanie się on mniej pagórkowatym. W roku zeszłym toczyły się w Radzie miejskiej rozprawy względem załagodzenia w drodze ugodowej od lat 100 toczącego się sporu pomiędzy gminą m. Lwowa a gr. kat. kapitułą co do własności tego placu. Gmina zaproponowała wówczas zapłacić kapitule 2000 zł. Ostateczne uregulowanie i upiększenie placu pozostawi sobie gmina zapewne na czas, gdy gmach akademii technicznej będzie wykon-

czony i do użytku młodzieży oddany, tudzież gdy uregulowane zostaną ulice: Lipowa i Karpińskiego a przez grunta p. L. Skrzyńskiego przeciętą zostanie nowa projektowana ulica.

(λ) **Nowe budowle.** Przy ulicy Fredry zakupił p. M. grunt pomiędzy realnościami hr. Fredry i hr. Badeniego i — sądząc po przygotowaniach — budować tam będzie kamienicę. Przy ul. Kaleczej (na Chorążczyźnie) stanęła w ciągu zeszłego mięsiące 1-piątrowa kamieniczka a cokolwiek wyżej, zabiera się ktoś do nowej budowy. Chęć do budowania nie ustaje wcale; na najodleglejszych przedmieściach, głównie zaś na Żółkiewskiem, powstają ciągle nowe gustowne domki; nie wspominamy już o licznych przebudowaniach i rozszerzeniach istniejących kamienic i domków, tudzież o licznych restauracyach kamienic, co przyczynia się niemało do upiększenia naszej stolicy.

(λ) **Neofitka.** W cerkwi metropolitalnej we Lwowie odbył się w tych dniach chrzest pewnej młodej izraelitki z Słobudki leśnej pod Kołomyją. Obrzędu religijnego dokonał sam metropolita Najprz. ks. Sembratowicz; rodzicami chrzestnymi byli państwo Cz... Neofitka otrzymała imię: Marya.

(λ) **Miejskie muzeum przemysłowe.** Od czasu ostatniej wzmianki naszej o tej pożytecznej instytucyi, zaszły w niej bardzo znaczne zmiany. Liczba wystawionych przedmiotów, co najmniej, potroiła się. Spółka stolarzów lwowskich przesłała muzeum prześliczne okazy wyrobów stolarskich jak n. p: łóżko z amerykańskiego orzecha; szafkę na srebro misternej roboty; salonową podręczną bibliotekę wraz z podstawą na kwiaty (cena 300 złr.) z pracowni p. Prugara; prześliczne biórko, imitacya hebanu; stół z pracowni p Pliszewskiego (przy ul. Wuleckiej). Powszechną uwagę zwracają na siebie wyroby z włosów ludzkich p. Jakóba Ruhig'a szmuklerza we Lwowie. Wystawił on swój utwór mistrzowski, podziwiany w r. zeszłym na wiedeńskiej wystawie powszechnej, za który otrzymał dyplom uznania. P. Dydacki umieścił w muzeum okazy zapałek wyrabianych w jego fabryce we Lwowie; p. Walichiewicz piękne wyroby rymarskie. Jest tam także amerykańskie krzesło szkolne z pulpitem, świadczące niepochlebnie o wzroście amerykańskiej dziatwy szkolnej. Wszystkie przedmioty ustawione są właściwie i podług grup a całe muzeum należycie uporządkowane. Uroczyste otwarcie tego zakładu odbędzie się w niedzielę dnia 5go lipca...

(λ) **Uroczyste zamknięcie roku szkolnego** w miejskiej szkole handlowej i przemysłowej we Lwowie, odbyło się wczoraj w wielkiej sali ratuszowej o godzinie 11. z rana w obecności prezydenta miasta Lwowa pana Jasińskiego, dyrektora tej szkoły, dr. Rodeckiego, gremium profesorów i publiczności, złożonej przeważnie z pryncypałów uczącej się młodzieży. Uroczystość zagaił profesor p. Kuliczkowski gładkiem przemówieniem, w którem wspomniał o dokonanej niedawno przez reprezentacyę miejską organizacyi tej szkoły, o powodach, które komissyę, zawiadującą tą szkołą, skłoniły do zaniechania w roku bieżącym publicznych popisów a to głównie dla tego, ponieważ w ciągu roku szkolnego członkowie Rady miejskiej bardzo pilnie odwiedzali tę szkołę i mogli wyrobić sobie zdanie tak o sposobie nauczania, jakoteż o postępach uczniów — wspomniał dalej o wielkiej ofiarności miasta na rzecz tej szkoły i zachęcił obywatelstwo do licznego posyłania do niej młodzieży. Dr. Rodecki napominał młodzież do korzystania z dobrodziejstw nauki a p. Jasiński w przemówieniu zwróconem do młodzieży pouczył ją o wielkiem znaczeniu wiedzy, bez której ta młodzież nie mogłaby korzystać z powstającej właśnie instytucyi: z muzeum przemysłowego; w końcu podziękował p. Jasiński imieniem reprezentacyi miejskiej pp. dyrektorowi i nauczycielom tej szkoły za usilną a skuteczną pracę. Nastąpiło publiczne rozdawanie stypendyów i nagród przyznanych przez komissyę najcelniejszym uczniom. Stypendya z fundacyi miejskiej otrzymali: Kawski Antoni 60 złr.; Pruss 50 złr.; Binduchowski 40 złr.; Heller Romuald 30 złr.; po 10 złr.: Boznański, Fang Karol i Adolf, Krykiewicz, Wolski i Eisenbart. Nagrodę w książkach otrzymało kilkunastu uczniów, prócz tego kilku uczniom wyrażono publicznie pochwałę.

= **Zemsta szynkarzy.** Z Złoczowskiego donoszą nam o następującym wypadku: X. Onufry Semion, gr. kat. kapelan w Kabarowcach, pragnąc wpłynąć na umoralnienie ludu i wyrwać go z upadku, używał całego swego wpływu i całej wymowy, aby parafian swoich odwieść od przesiadywania w karczmach i upajania się wódką. Gorliwość ta kapłańska wydała dobre owoce, istotnie bowiem nauki księdza znalazły licznych zwolenników i większa połowa gminy Kabarowieckiej poczęła stronić od karczmy. Szynkarze miejscowi, Benjamin Feldmann, Szloma Sobe i Dawid Szalet, nie mogąc przełamać wpływu plebana, postanowili zemścić się w zbrodniczy sposób. Starali się namówić pewnego wieśniaka, Jwana Wityka, aby budynki plebanii podpalił, przyrzekając mu za to 16 zł. i korzec żyta. Gdy Wityk zdawał się być przystępnym tym zbrodniczym podszeptom, wręczył mu dnia 24. czerwca Benjamin Feldman dwa zwitki szmat, w których znajdowały się zapałki, hubka i proch strzelniczy, i polecił mu, aby po zapaleniu budynków, podłożył zwitki te pod strzechy stajni i szpichlerza. Wityk wziął te palne materyały, czy jednak poruszony sumieniem zadrżał w ostatniej chwili sam przed zbrodnią, czy też od początku pozornie tylko nakłaniał się do nikczemnej namowy — dość, że udał się do wójta, oddał mu oba zwitki i cały zamach wyjawił. Przeciw winowajcom zarządzono śledztwo karne.

= **Z Nadwórnej** donoszą nam o serdecznych objawach wdzięczności najczulszej za wsparcie, jakie nieszczęśliwi pogorzelcy tego miasta otrzymali od Najjaśniejszego Pana. Reprezentacye gminy chrześcijańskiej i izraelickiej, komitet kościelny i rada szkolna złożyły na ręce p. zastępcy starosty hr. Br. Łosia wyrazy swych głębokich uczuć wdzięczności dla Jego Ces. Mości a dnia 27. i 28. czerwca odbyły się nabożeństwa obu obrządków katolickich, i w synagodze na intencyę miłościwego Monarchy co wspaniałem sercem obejmuje dotkniętych klęską poddanych swoich.

= **W Krystynopolu** odbyła się dnia 28. czerwca uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach szkoły, której Najj. Pan pozwolić raczył nosić Swoje najdostojniejsze imię. Akt uroczysty odbył się w obecności licznie zgromadzonego ludu, poczem nastąpiła uczta.

X **Potęga serca.** Obliczono pracę mechaniczną, którą pełni serce. Praca ta jest olbrzymią. Mechanicy biorą za jedność mierniczą siłę, która w jednej sekundzie podnosi 1 kilogram na 1 metr wysokości. Miara ta nazywa się kilogrametrem. Siła jednego konia w pewnej maszynie dzwiga 75 kilometrów w jednej sekundzie. Serce tymczasem rezultatem swej mechanicznej pracy przedstawia w 24 godzinach swej czynności nie mniej ni więcej, jak 70.000 kilogrametrów. W przeciągu jednego roku mogło by tedy serce siłą swą podnieść więcej niż 25.000 kilogramów na wysokość jednego metra, czyli, co na jedno wychodzi, rzucić jak piłkę kilogram do bajecznej wysokości 25 milionów 500 tysięcy metrów. Suma pracy, jaką ruch serca spełnia w przeciągu jednego ludzkiego żywota siedmdziesięcioletniego, wystarczyłaby, aby podnieść cały jeden pociąg kolei żelaznej do wysokości góry Montblanc!

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Profesor H. Zeissberg**, b. profesor na Uniwersytecie lwowskim, znany zaszczytnie autor wielu prac z historyi polskiej, odczytał na dniu 24. b. m. na posiedzeniu wiedeńskiej akademii nauk rozprawę o rękopisie znalezionym w lwowskiej bibliotece hr. Baworowskiego, a zawierając m testament prymasa Jana Łaskiego. Łaski rodem z Sieradza, wstąpił do stanu duchownego i już jako kapelan arcybiskupa gnieźnieńskiego w Rydzynie zajmował się sprawami politycznemi, do których się przykładał z osobliwem zamiłowaniem. W r. 1503. został W. kanclerzem koronnym a ze stanowiska tego ustąpił dopiero wówczas, gdy w r. 1510. otrzymał arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Największą działalność polityczną rozwinął w czasie swej bytności w Rzymie, gdy pracował nad załatwieniem nieporozumień między królem Zygmuntem I. a zakonem krzyżackim w sprawie sekularyzacyi Prus. Pośród jego prac pisarskich odznaczają się rozprawy z z działu prawniczego, zwłaszcza statut i projekt do nowego prawa miejskiego dla osadników niemieckich. Jnż w r. 1495. napisał testament a uzupełniał go rok rocznie wykazem stanu majątkowego i nowemi rozporządzeniami. Jeszcze w r. 1531., na niewiele dni przed śmiercią, kazał wpisać ostatnie dodatki.

TEATR

(*K.*) Trzechaktowy dramat Feuilleta p. t. *Julia* należy do tego niezliczonego szeregu sztuk francuskich, których główną osnową i osią jest złamanie wiary małżeńskiej. — Jak wiadomo, służy to za ulubiony temat dramaturgom francuzkim, przyprawiającym go w coraz to nowy i odmienny sposób z niezmiennym jednakże skutkiem, bo publiczność z gorączkowem zajęciem zwykła śledzić przebieg zakazanej miłości w różnych jej formach i kształtach, a smutny przykład widziany na scenie zamiast w interesowanych osobach wywołać szlachetniejsze instynkta, wzbudza w nich właśnie skłonność do zdrożnego czynu, otoczonego przez autora pewnym urokiem i aureolą niezwykłości, tłómaczonego nieraz wywodami sofistycznej frazeologii....

Pani Julia de Cambre, jak się dowiadujemy zaraz na początku sztuki z ust pana de Turgy, jest kobietą godną szacunku i czci, kobietą świętą, bo od lat blizko dwudziestu trawioną najdotkliwszem cierpieniem, którego doznaje widząc męża, oddającego się bez skrupułu pokątnym miłostkom. Mimo tak niegodnego postępowania jego dochowuje mu wiary przez długie lata, aż do chwili rozpoczęcia sztuki; namyśla się dopiero z podeptaniem najświętszych obowiązków uczynić zadość występnej namiętności wówczas, gdy się już podstarzała, gdy ma szesnastoletnią córkę i syna w marynarce..... Te nieco spóźnione uczucia wybuchają szybko i do równie szybkich doprowadzają rezultatów. Maksymilian de Turgy, o którym także słyszymy, że jest najszlachetniejszym z ludzi, po sześcioletnich platonicznych westchnieniach wyznaje wreszcie, nie mogąc już dłużej stłumić uczucia, że ją kocha miłością pełną najgorętszych uniesień, że nie chcąc mącić jej spokoju i zdradzić zaufania przyjaciela (Maurycego de Cambre) porzuca ją i spieszy do Egiptu, dokąd się już od lat sześciu wybierał. Owa święta kobieta pod wpływem silnego wzruszenia prosi go z początku by pozostał, lecz niebawem, przyznaje, że powinien odjechać — bo *on ne badine pas avec l'amour*, i oto koniec aktu pierwszego.

W drugim akcie przedstawia nam się pani Julia i pan Maksymilian jako para kochanków, stanowczo zdecydowanych do ucieczki w nieobecności pana de Cambre. Usposobiła ich do tego rozmowa sam na sam w domku gajowego, gdzie się schronili zaskoczeni w przejażdżce konnej silną ulewą. Szybko stanął zamiar, lecz w chwili, gdy Maksymilian wyszedł, by ułatwić ostateczne przygotowania do awanturniczej podróży, wbiegła do pokoju córka Julii, Cecylia. Maurycy mimo próśb żony, pragnącej mieć ukochane dziecię przy swoim boku, nie chciał zezwolić na odebranie jej z pensyi; w końcu jednak pokonany cierpkiemi wyrzutami przyjaciela (Maksymiliana) dla sprawienia miłej niespodzianki żonie, z drogi już kazał Cecylii wracać do domu. Julia zmięszana, wzruszona, staje w zwątpieniu, nie wiedząc, co począć, a sytuacya staje się tem tragiczniejszą, gdy niebawem córka wyznaje matce, że i ona kocha pana de Turgy. Julia miotana rozpaczą każe jej zapomnieć o tem nieszczęśliwem uczuciu, zapewniając, że Maksymilian kochać jej nie może, bo jest uwikłany w inną również beznadziejną miłość.... Po chwili wchodzi osłupiały de Turgy; i on już wie o przybyciu Cecylii Mimo tak silnych wzruszeń, któreby zdołały zmiękczyć najtwardsze serce, mimo wypadku, który mogła uważać niejako za wskazówkę Opatrzności, zsyłającej jej anioła stróża w osobie dziecka — Julia jeszczeby gotowa uciekać, gdyby tego żądał Maksymilian, lecz on okazuje się szlachetniejszym, i — odjeżdża.

Fatalnym zbiegiem okoliczności po upływie dłuższego czasu w rozmowie z córką dowiaduje się Maurycy o słowach matki, zabraniających jej kochać pana de Turgy. Rzecz ta wzbudza w nim podejrzenie, które potwierdza następna rozmowa z Julią i wrażenie, jakie na niej czyni zmyślona wieść o śmierci Maksymiliana. Wierząc w zgon jego, po długiem kłamliwem tłómaczeniu, wyznaje wreszcie Julia, że dopuściła się wiarołomności. Wówczas pokazuje jej mąż list kochanka, donoszącego o swojem przybyciu a zaledwie posłyszała tę wiadomość, wchodzi sam de Turgy i pada przed nią na kolana. Tu już wyczerpały się jej siły. Mąż uniesiony wściekłością woła do kochanka: „Czy wiesz, że ja cię zabiję!" — na co ten mu odpowiada: Czy wiesz, że ona umarła? — i zasłona spada.

Mimo wadliwej strony etycznej i pewnych naciągań, posiada *Julia* jak wszystkie utwory Feuilleta, niepospolite zalety pod względem kompozycyi. Intryga przejrzysta i prosta, wolna od sztucznych i skomplikowanych zawikłań, dykcya świetna, pojedyncze ustępy bardzo piękne, zręczność i misterność w wykonaniu mimo nieprawdopodobnego zakończenia, nadają sztuce niepoślednią literacką wartość. Jest to raczej szkic dramatyczny, aniżeli dramat— i jako taki dowodzi wielkiego talentu.

O pani Modrzejewskiej musimy znów powiedzieć, że z tytułowej roli wywiązała się znakomicie, że grała z tą prawdą, wdziękiem, przejęciem i miarą, które są właściwe tej artystce a które tu były niezbędne, jeśli sztuka nie miała sprawić efektu wprost przeciwnego zamierzonemu przez autora. Tak sceny z mężem, jak z córką i kochankiem, jak wreszcie zgon, wypadły prawdziwie świetnie. Pan Kwieciński jako Maksymilian de Turgy grał też z uczuciem, lecz popadał niekiedy w ckliwość. P. Woleński był dobrym Maurycym de Cambre; zarzucilibyśmy mu tylko, że niedość wyraźnie uwydatnił charakter niewiernego, płochego męża, z dobrem w gruncie sercem, leczy skutkiem zwichniętych zasad moralnych uważającego swe postępowanie za całkiem słuszne. Przy tej sposobności niech nam wolno będzie z jednej strony złożyć panu W. wyraz uznania za pilną pracę, jakiej daje dowody, grając bez ustanku i to po większej części nowe role — z drugiej strony zaś ostrzedz go, aby nie nadużywał sił swoich, gdyż takie przeładowanie talentowi i zdorwiu jego na złe wyjść może. Ujemną stroną przedstawienia byli pp. Terenkoczy i Sułkowska. Pierwszej (Cecylia) brak było prawdziwej naiwności i prostoty, przyczem raziła jakaś szepleniąca, niewyraźna dykcya — druga w roli kochanki Maurycego pani de Cressey nie wiedziała widocznie, co i kogo przedstawiać miała; to też wyrecytowała swoją epizodyczną rolę bez najmniejszego wyrazu, bez zrozumienia sytuacyi.

OSTATNIA POCZTA.

Bawarska Izba deputowanych odrzuciła w sobotę 76 głos. przeciw 76 pozycyę budżetu na założenie sali operacyjnej w szkole weterynaryi. Wspominamy o tem dla tego, że z pozycyą tą łączył się wniosek Freitaga, udzielenia gabinetowi wotum nieufności, który jednak z powodu równości głosów upadł w myśl regulaminu.

Ks. **Bismarck** temi dniami oczekiwany jest w Kissingen. Przybył tam już syn kanclerza hr. Herbert Bismarck, aby wyszukać pomieszkania dla ojca.

O rezultacie **konferencyi biskupów pruskich w Fuldzie** nic dotąd nie wiadomo. Redakcyę wspólnego listu pasterskiego powierzono biskupowi chełmińskiemu.

W **Paryżu** odbyły się 26. b. m. rewizye w biurach dziennika bonapartystycznego *l' Ordre* i u kilku znakomitości stronnictwa cesarskiego. Wedle prywatnego telegramu *N. Fr. Pr.* znaleziono u dyrektorów centralnego komitetu odwołania sie do narodu, pp. Mansard i Jules Amigues, spis robotników, stojących na żołdzie bonapartystów. U byłego podpułkownika Piétri i oficera żandarmeryi Banny, znaleziono dokumenta, które wykazały porozumienie tychże z wielu oficerami sztabowymi.

Zrobiono również rewizyę w biurze redakcyjnem korespondencyi legitymistowskiej Saint Cheron.

W **komisyi konstytucyjnej** Talon wniósł poprawkę do wniosku **Lamberta St Croix**, aby władzę Mac-Mahona przedłużyć na lat 10 i utworzyć wiceprezydenturę republiki. **Dufaure** był przeciwny tej poprawce. **Paris** przemawiał za zatrzymaniem dotychczasowego tytułu marszałka. **Laboulaye** oświadczył się przeciw wszystkim wnioskom powyższym.

Komisya budżetowa odrzuciła projekt ministra skarbu **Magne** względem nowych podatków.

Pogłoskom, jakoby Prusy robiły reklamacye przeciw projektowanemu umocnieniu twierdzy **Belfort** zaprzeczono formalnie.

Z **Madrytu** mamy znów dwa biuletyny o zwycięstwach nad Karlistami. Pod **Chelva** (w Katalonii) 5.000 republikanów miało odnieść zwycięstwo nad 10.000 Karlistów. Armia **Conchy** zaś miała 26. b. m. zrobić ruch flankowy i zająć miejscowości Villatuerta, Laca i Lorcaz. Zajęcie **Estelli** ma być bliskie.

W **Konstantynopolu** było 26. b. m. dość znaczne trzęsienie ziemi, które jednak żadnej nie zrządziło szkody.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Madryt, 29. Czerwca Marszałek Concha poległ w bitwie pod Estellą. Armia nietknięta. Zabala mianowany został naczelnym komendantem armji północnej.

Paryż, 29. Czerwca. Komissya konstytucyjna odrzuciła 19 głosami przeciw 6 wniosek Periera i mianowała podkomissyę, złożoną z Daru, Lacombe i Ventavon, celem wypracowania zasad głównych konstytucyi do środy. Jest mniemanie, że podkomisya wniesie organizacyę osobistego siedmiolecia.

Paryż, 29. Czerwca. Depesze Karlistowskie donoszą o zupełnem zwycięztwie nad armią republikańską. Oprócz Conchy poległo wielu republikańskich oficerów.

☛ **Z dniem 28. Czerwca b. r. bióra Redakcyi i Administracyi „Gazety Lwowskiej" przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu do kamienicy przy**

Ulicy Czarneckiego l. 18 n. (na dole)

o czem mamy zaszczyt uwiadomić wszystkie P. T. instytucye i osoby, które z Redakcyą lub Administracyą pozostają w stosunkach, upraszając je, aby od tej daty wszelkie listy i expedycye wysyłać chciały pod powyżej wskazanym adresem.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 29. Czerwca

Hotel Żorża:

Pp. Drohojowski Z., z Tapina. — Horodyski K., z Tłuścienka. — Jastrzębski R., z Stanisławowa. — Kęplicz S., z Stanisławowa. — Lasewicz J., z Polski. — Przeździecki A., z Multan. — Zakrzewski A., z Wiktorowa. — Husicz S., z Jarosławia.

Hotel Europejski.

Pp. Hoszowski E., z Ostrowa. — Kuczyński L., z Lubowa. — Majewski K., z Glińska. — Mokrzycki N., z Tarnawicy.

Hotel Angielski:

Pp. Woroniecki F., z Ostrowa. — Suchodolski F., z Brzeżan. — Nahlik F., z Klebanówki. — Grocholski W., z Oserdowa. — Dewicz A., z Czerkaszczyzny. — Dołęga W., z Tarnowa. — Kownacki T., z Switarzowa. — Słonecki Z., z Jurowca. — Teodorowicz W., z Pohoczek.

Hotel Krakowski:

P. Wesołowski E., z Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 29. Czerwca

Pp. Poniński A., do Dobrostan. — Borkowski S., do Uhrynowa. – Cigala A., do Czerniowiec. — Czechowicz W., Lisowski W., Kozaryn J., Bondareńko A., Gitescu G., Markowicz J., Ohanowicz P., do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 30. Czerwca 1874.

Barometr 731mm. Psychrometr suchy 17·1°C Psychrometr wilgotny 15·9°C. Prężność pary 12·6 mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 4. Wiatr S2 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 3·3mm.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. -. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 10 g. 13. m. w nocy, 4 g. w nocy i 3 g. 5. m. po poł. — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 6 g. 5 m. rano 6. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 50. m. rano, 11. g. 48. m. w nocy i 12 g. 50 m. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 36 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 27. Czerwca 1874.

Oprócz kupona b. z kup.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	257	—	259	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	143	50	145	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	213	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	83	40	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	50	75	25
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	83	40	84	—
Banku hipoteczn. gal.	86	75	87	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	79	50	80	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	85	75	86	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	18	50	20	50
„ Stanisławowa	13	50	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	26
„ cesarski	5	20	5	28
Napoleond'or	8	88	8	97
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	65	1	66
Srebro	105	50	106	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. Czerwca 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.40	69.50
„ „ w srebrze	74.75	74.85
Losy z r. 1839 całe	256.—	260.—
„ „ 1839 piąta część	223.—	225.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.50	100.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.25	109.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.25	110.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.50	133.—
Renty Como po 42 lir. austr.	20.25	20.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	—.—
Bukowiny	78.—	78.50
Galicyi	79.50	80.50
Niższej Austryi	98.50	—.—
Siedmiogrodu	72.50	73.25
Węgier	74.75	75.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. no 200 zł. wpłata 50 prc.	136.50	137.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	221.25	221.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	956.—	998.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	527.—	529.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	209.—	209.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2095.—	2100.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	257.75	258.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.—	146.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	325.50	326.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140.—	140.50
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	128.—	129.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.50
„ „ „ po 5 prc.	83.60	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	93.50	94.50
Bank. narod. po 5 prc.	91.60	91.75
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	85.75
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.—	77.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	28.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.—	94.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	108.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	105.—	106.—
„ „ „ „ III. „	104.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	78.—	78.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	80.50	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	159.50	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	25.50	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.50	91.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.75	12.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	22.—	23.—
Palffego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolf-	12.—	12.25
Salma po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.75	22.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.50	14.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.50	93.60
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.30	93.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.55	93.70
Hamburg za 100 M. B.	54.60	54.70
Londyn za 10 ft. szt.	111.50	111.60
Paryż za 100 fr.	44.15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.31	5.32
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.94	8.94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.75	105.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 27. Czerwca	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	35
„ „ „ w srebrze	74	85
Losy z 1860 roku	109	40
Akcye banku wiedeńskiego	995	—
„ „ kredytowego	221	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	50
Srebro	105	75
Napoleond'or	8	92
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2168) **Erkenntniße.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 13. Juni 1874, Zahl 18704, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Zur Colportage von Zeitschriften durch Postbedienstete in der Zeitschrift „Verkehrs-Zeitung“ Nr. 3 vom 11. Juni 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und nach §. 37 des Preßgesetzes die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom .6 Juni 1874 Z. 17854, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift Wien, 31. Mai (O.-C.)“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 149 vom 1. Juni 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestäts-Beleidigung nach §. 63 St. G., und jener des in derselben Journal-Nummer abgedruckten Artikels „Prag, 1. Juni“ begründet den Thatbestand des Verbrechens der Beleidigung der Mitglieder des kaiserlichen Hauses nach §. 64 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme, auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 3. Juni 1874, Z. 17493, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Prag, 29. Mai“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 146 vom 29. Mai 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a., b. St. G. und nach Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht zu Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, in des Folge Beschlußes vom 15. Mai 1874 Zahl 15589, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Odpověd finančního ministra“ in der Zeitschrift „Svobodný Občan“ Nr. 19, ddo. Schlan vom 9. Mai 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staasanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 13. Mai 1874 Z. 15329, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift: „Prag 8. Mai“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 126 vom 8. Mai 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R.G.B.Nr.8 ai 1863, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9. Mai 1874, Zahl 14964 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „Wien, 5. Mai (O.-C.)“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 124 vom 6. Mai 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

Das k k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 13. Mai 1874 Z. 15330, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Der cisleithanische Reichsrath“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 127 vom 9. Mai 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R G. Bl. ai. 1863, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(753 1 3) **Edykt.**

L. 31397/31756. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych czyni niniejszym Edyktem wiadomo, że Tekla Laszek wdowa, propinatorka zmarła we Lwowie na dniu 21 Sierpnia 1873 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy tam sądowi osoby, którym prawo do dziedziczenia tego spadku przysłuża ani z mienia, ani z życia i miejsca pobytu wiadomi nie są, więc wzywa się wszystkich, któirzyby do tego spadku prawo dziedziczenia podnieść zamierzali, ażeby w przeciągu roku jednego od daty dzisiejszej licząc w tym sądzie swe prawa do powyższego spadku zgłosili i z wykazaniem takowych do spadku się oświadczyli, gdyż w przeciwnym razie spadek dla którego tymczasowo p. adwokat Dr. Gregorowicz jako kurator ustanowionym jest, z tymi którzy swe oświadczenia do spadku w powyższy sposób wniosą pertraktowany i tymże przyznany, nieobjęta zaś część spadkn, lub też w razie niczyjego zgłoszenia się cały spadek skarbowi państwowemu jako bezdziedziczny przyznany zostanie.

Lwów dnia 1 Stycznia 1874.

(1978 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 104. Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Notaryusza w Bolechowie, rozpisuje się konkurs wzywając wszystkich, którzy o tę posadę ubiegać się zamyślają, ażeby prośby swoje, w których się przymiotami w §. 6. ust. not. przepisanemi wykazać mają w przeciągu 20 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego konkursu w gazecie lwowskiej licząc, jeżeli należą do stanu adwokackiego przez Izbę adwokatów, jeżeli do Notaryuszów przez swoją dotyczącą Izbę, jeźli zaś są urzędnikami przez swoją przełożoną instancyę do c. k. Izby notaryalnej Samborsko=Przemyskiej w Przemyślu wnieśli.

Z c. k Izby notaryalnej Somborsko-Przemyskiej.

W Przemyślu na dniu 30. maja 1874.

(2211 1—3) **Edikt.**

Z. 28488. Von dem k. k. Landesgerichte in Lemberg wird mit diesem Edicte bekannt gemacht, daß Hene Margoles Erbin nach Simche Margoles wider die Erben des Leopold Walch, als: Carl Walch, Anton Hegenbarth, Franz Opel, Fraz Weisshaupt, Anton Holley und Maria Späth unterm 10. März 1874 Z. 14252 ein Gesuch um Anordnung einer Tagfahrt im Sinne §. 45 der Grundbuchsordnung bezüglich Nachweisung der belangten Erben, daß dieselben die Justificirung der im Lastenstande der Güter Nowosiółka Kostiukowa ut Dom 458 pag. 393 n. 123 on. erwirkte Pränotation der Summe pr. 1417 fl. 74 kr. ö. W. erwirkt haben überreichte, worüber mit dem Beschluße vom 29. März 1874, Z. 28.488 der Termin auf den 16. Juli 1874 bestimmt wurde. Da der Wohnort der benannten Erben unbekannt ist, so wird für dieselben der Hr. Advocat Dr. Wilhelm Zucker mit Substituirung des Hrn. Advocaten Dr. Mansch auf ihre Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, und demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt.

Demzufolge werden die benannten Erben aufgefordert bei dem bestellten Curator oder persönlich bei Gerichte sich zu melden, und im Zwecke der Wahrung ihrer Rechte die nöthigen Mittel zu ergreifen, ansonsten dieselben durch Unterlassung der vorzunehmenden Schritte die üblen Folgen sich selbst werden zuschreiben müßen.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, den 29. Mai 1874.

(2215 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1272. W celu obsadzenia opróżnionej przy lwowskim c. k. Sądzie krajowym posady pomocnika woźnego z płacą roczną 300 złr w. a i dodatkiem 25%, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem czterotygodniowym, poczynającym się z dniem 15. lipca 1874.

Ubiegającym się o tę posadę. mają wnieść podania swe należycie udokumentowane do Prezydyum c. k. Sądu krajowego we Lwowie - a nadto kandydaci wojskowi winni wykazać się certyfikatem. uzyskanym w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872. Nr. 60.

Lwów dnia 26. czerwca 1874.

(2194 1—3) **Edykt.**

L. 2605. C. k Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Koplowi Rettigowi od Jantka Ukraińskiego w ilości 600 zł z pn. z masy aktu notaryalnego się należącej przymusowa licytacyjna sprzedaż fizycznie wydzielonej połowy realności p. l. 60 w Łubianie, własność Jantka Ukraińskiego stanowiąca w dniach 9. Lipca 1874, 6. Sierpnia 1874 i 3. Września 1874, każdokrotnie o godzinie 10. przed południem w lokalnościach tutejszego Sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 400 zł. w. a., przyczem się zauważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyszą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona połowa realności sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że połowa realności w mowie będącą sprzedaje się tylko w częściach w protokole zastawniczego opisania z dnia 28. Stycznia 1874 l. 474 wymienionych, a zatem także z polem ornym osobno położonym a przez egzekuta od Iwana Woźnego nabytem, że jednak ani za przestrzeń, ani za inne własności poręki się nie daje, dla tego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć na miejscu przedmiot sprzedaży opatrzeć sobie może, że dalej każdy z licytujących będzie obowiązanym poręczne 40 zł. w. a. jako 10% do ceny szacunkowej na 400 zł. w a. oznaczonej w gotówce lub papierach publicznych przed licytacyą zaś nabywca trzecią część ceny kupna natychmiast po ukończeniu licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej zaś do 3. dni po prawomocności aktu licytacyjnego resztującą cenę kupna do Sądu złożyć. — Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 400 zł. w a. - Inne bliższe warunki, każdy komu na tem zależy w tutejszym c. k. Sądzie przejrzeć może, gdzie też licytacya się odbędzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Szczerzec dnia 4. Maja 1874.

(2224 1—3) **Edykt.**

L. 28802 C. K. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż szpital izraelicki we Lwowie o zapłacenie 1200 złr. 1000 złr. i 500 złr. a. w. zpn przeciw spadkobiercom Łazarza Rubinsteina pod dniem 3 kwietnia 1873 do L. 20642 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego ponownie termin do rozprawy a względnie wniesienia obrony na dzień 8. Lipca 1874 o godzinie 11. przedpołudniem wyznaczony został, ponieważ miejsce pobytu Majera Judy 2 śm. Kohna i Abrahama Barona jest niewiadome c. k Sąd Krajowy do zastępowania na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Jekelesa kuratorem, zaś zastępcą Pana adwokata Dr. Pomianowskiego mianuje z którym niniejsza sprawa wedle ustawy Sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli,

Z c. k Sądu krajowego

Lwów dnia 23. Maja 1874.

(2175 2—3) **E d y k t.**

L. 17.897. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszka Brzeskiego, że przeciw niemu wniósł S. Landau pod dniem 17. Czerwca 1874 do L. 17.897 pozew wekslowy o 300 zł. w. a. z pn, w załatwieniu którego nakaz zapłaty w dniach trzech wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Franciszka Brzeskiego nie jest wiadomem — przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego — jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dra Korczyńskiego z substytucyą adwokata Dra Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyżoznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył — w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 19. Czerwca 1874.

(2176 2—3) **E d y k t.**

L 17.331. C k Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem pana Joela Marguliesa że przeciw niemu tudzież p. Rachli Margulies pod dniem 12 Czerwca 1874 do L 17.331 Józef Birnbaum na zasadzie wekslu z daty: Podgórz dnia 17. Lutego 1874 na 300 zł. opiewającego — w dniu 25. Kwietnia 1874 płatnego – wniósł pozew, w załatwieniu którego p. Joelowi Marguliesowi i p. Rachli Margulies polecono by jako przyjemcy tego wekslu sumę wekslową 300 zł. z procentem 6% od d. 26. Kwietnia 1874 i kosztami sądowemi 10 zł. 22 kr. w. a. posiadaczowi wekslu Józefowi Birnbaumowi w dniach trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacili lub w tym czasie zarzuty wnieśli.

Gdy miejsce pobytu współpozwanego Joela Marguliesa wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania współpozwanego Ivela Marguliesa na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dra Machalskiego z substytucyą p adw. Dra Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 19 Czerwca 1874.

(2178 2 3) **E d y k t.**

L. 9.147. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Alojzego Nepomucena 2ga im. Nowickiego, Nikodema Fatęckiego, Helenę Ostrzeszewiezowę, Domicelę Żukotyńską, Henię Fuchsberg, Leopolda Zischkę i Leibę Bauera, że przeciw nim i innym wnieśli Aniela Kunaszowska, Maciej Kunaszewski i Antoni Delinowski pozew o ekstabulacyę prawa hipoteki dzierżawy dóbr Chłopczyce z klauzulą niezbywania i nieobciążania z wszystkiemi odnośnemi prawami i pozycyami jakoteż nadciężarami ze stanu biernego dóbr Chłopczyce i części dóbr Chłopczyce z przynależytościami.

Dla wyżej wymienionych z miejsca pobytu niewiadomych pozwanych, postanowił sąd kuratora w osobie adwokata Dra Pawlińskiego z zastępstwem przez Adwokata Dra Witza z którym ta sprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa sie więc pozwanych powyż wymienionych, aby wcześnie wszelkie ku ich obronie służyć mające prawne środki użyli, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 9. Czerwca 1874.

(2179 2—3) **E d y k t.**

L 10.193 C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, ogłasza niniejszem, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 29. Stycznia 1874 L. 628 dla realności w Tarnowie na przedmieściu Strusinie pod Nr. k. 73 położonej, 10 morgów 1.275 □ sążni obejmującej graniczącej od wschodu z realnością Józefa Bołzowskiego Nr. 72, od południa z gruntami gminy Tarnowa, od zachodu z realnością Michała Potępy Nr. 74, a od północy z drogą przez Strusinę wiodącą, nowe ciało tabularne otworzone zostało na podstawie reskryptu c. k. Starostwa w Tarnowie z dnia 7. Października 1873 L. 6.156 i że na zasadzie dekretu przyznania spadku byłej jurysdykcyi państwa Tarnowa z dnia 20. Kwietnia 1839 L. 311 po Jakóbie Jurkiewiczu wydanego, zapisu Anny z Jurkiewiczów 1. voto Głuszakowej, 2 voto Plisowej z dnia 7. Lutego 1867, wyciągu z ksiąg metrykalnych, kwitów Józefa Głuszaka, Maryanny z Pisów Molczykowej i Jakóba Pisa z dnia 7 Lutego 1867 Michał i Anna z Wronów Głuszakowie w księdze gruntowej głównej miasta Tarnowa Tom. 2. pag. 200. n. 1. haer. w stanie czynnym za właściciela tejże realności zaintabulowani zostali, zaś na podstawie zapisu Anny z Jurkiewiczów 1. voto Głuszakowej, 2. voto Pisowej z dnia 7. Lutego 1867 w stanie dłużnym tejże realności Dom. 2. pag. 200. n. 1. on. prawo zastawu dla sumy 300 zł. w a na rzecz małoletniej Anny Pis zamężnej Mitora z pierwszeństwem z dnia 7. Lutego 1867 pod napisem: „dawne ciężary“ zaintabulowane zostało, wzywa się zatem wszystkich:

a) którzy na zasadzie prawa nabytego przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego żądają zmiany pomienionego wniesienia do księgi gruntowej tyczącego się stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub innym sposobem;

b) którzy już przed otwarciem tego nowego ciała tabularnego nabyli na nieruchomości do księgi gruntowej wniesionej lub na jej częściach prawa zastawu służebności lub innych do wniesienia hipotecznego zdatnych praw o ile te mają być wniesione, jako należące do dawnego stanu biernego, a nie zostały teraz wniesione, do księgi gruntowej, aby te swoje roszczenia w terminie trzech miesięcy t. j. najdalej do dnia ostatniego Września 1874 do c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie zgłosili, a to pod utratą prawa popierania zgłosić się mających roszczeń przeciw trzecim, którzy prawa hipoteczne na mocy wniesienia w księdze gruntowej zawartego i niezaprzeczonego w dobrej wierze nabywają.

Okoliczność że prawo zgłosić się mające jest widocznem, z jakiejkolwiek księgi publicznej z użycia wychodzącej lub z załatwienia sądowego, albo iż strony wytoczyły w Sądzie sprawę odnoszącą się co do tego prawa, niezmienia obowiązku zgłoszenia. Przywrócenie do pierwotnego stanu dla zapadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłożenie tegoż dla pojedyńczych stron nie jest dopuszczalnem.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 11. Czerwca 1874.

(2180 2—3) **Obwieszczenie.**

L 615. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo, że celem ściągnienia wywalczonej przez Malke Gruss kwoty 136 zł w. a. z pn. realność włościańska pod l. a. 165 w Wołoskiej wsi położona ciała tabularnego niestanowiąca, a Józia Parachoniaka własna, w sądzie tusejszym w dniach 20. Lipca 1874 i 21. Sierpnia 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem tylko za lub powyżej ceny, zaś 23. Września 1874 w sądzie tutejszym i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, przyczem się dodaje, że cena szacunkowa 140 zł., a wadyum 14 zł. w. a. wynosi, i że warunki licytacyi każdą razą w sądzie tutejszym przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 30. Kwietnia 1874.

(2181 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4509. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo, że celem ściągnienia wywalczonej przez Dyrekcyę c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie kwoty 500 zł. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. a. 82 w Wołoskiej wsi położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Fabiana i Anny Wilków własnej, w jednym terminie, t. j. 20. Lipca 1874 o godzinie 10. przed południem w sądzie tutejszym się odbędzie, przy którym ta realność na 1000 zł. w. a. oszacowana za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 100 zł. w. a.

C k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 31. Grudnia 1873.

(2182 2—3) **E d y k t.**

L. 2086. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu podaje do wiadomości, że w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 19. Maja 1874 l. 5853 rozpisano publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa dłużnika Ludwika Hollochera własnego pod l. k. 74/84 w Czerchawie położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, na zaspokojenie wywalczonej przez Franciszka Kołczykiewicza sumy weks. 50 zł. w. a. z odsetkami 6% od 16. Października 1866 bieżącemi kosztami sporu w ilości 8 zł. 10 ct. tudzież kosztami egzekucyi 3 zł. 34 ct., 4 zł. 36 ct., 2 zł. 34 ct., 3 zł. 52 ct. i 2 zł. 50 ct. w. a., która sprzedaż w drodze publicznej licytacyi na dniu 6. Sierpnia, 7. Września i 5. Października, każdego razu o godzinie 10. przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w łącznej kwocie 341 zł., poniżej której to gospodarstwo na pierwszych dwóch terminach sprzedane nie będzie, na trzecim terminie zaś sprzedaż ta za jakąbądź cenę nastąpi.

2. Każdy chęć kupienia mający ma złożyć 40 zł. jako wadyum.

3. Nabywca ma w 14 dniach po prawomocności licytacyi złożyć całą cenę kupna do tusądowego depozytu.

4. Po złożeniu ceny kupna wyda się nabywcy dekret własności i on zostanie w fizyczne posiadanie wprowadzony.

5. Gdyby nabywca 3. warunku nie dotrzymał, zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya rozpisaną.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Podbuż 12. Czerwca 1874.

(2184 2—3) **E d y k t.**

L. 3286. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do publicznej wiadomości, iż na mocy t. s. wyroku z 12. Lutego 1864 l. 670 dozwolona została egzekucyjna sprzedaż części realności pod Nr. 133 w Holhoczach, Iwana Negeły własnej, celem ściągnienia sumy 25 zł. i 5 zł. w. a. kosztów sądowych w kwocie 2 zł. 21 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwotach 3 zł. 72 ct., 2 zł. 32 ct. 3 zł. 60 ct. i 3 zł. 42 ct. w. a. na rzecz Schamy Demiana w Podhajcach w 3. terminach, t. j na dzień 14. Sierpnia 1874, na dniu 11. Września 1874 i na dniu 9. Października 1874 w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym, każdą razą o 10. godzinie przed południem.

Cena szacunkowa tej realności wynosi 143 zł. 50 ct. w. a., wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi każdego czasu w tutejszo sadowej registraturze wglądnięte być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce dnia 27. Maja 1874.

(2185 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 7.303. W celu nadania koncessyi osobistej na urządzenie i utworżenie nowej, wysokiem rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 22. Lutego 1872 do L 6.563 dozwolonej apteki publicznej w mieście Tuchowie, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 15. Sierpnia 1874.

Ubiegający się o nadanie tej koncessyi mają wnieść swoje podania w powyżej oznaczonym terminie do c. k. Starostwa w Tarnowie i równocześnie złożyć dowody:

a) osobistego uzdolnienia do samoistnego zarządzenia apteką, względnie dyplom magistra farmacyi, nabyty na uniwersytecie monarchii rakuskiej;
b) posiadanie potrzebnych funduszów na urządzenie i zaopatrzenie apteki w przerządy i leki.
c) dotychczasowej praktyki w zawodzie aptekarskim.
d) ostatecznie wykazać się świadectwem moralności niemniej też dowodami, że ubiegający się, jest krajowcem i włada należycie językiem krajowym.

Z c. k. Starostwa.

Tarnów dnia 17. Czerwca 1874.

(2186 2—3) **E d y k t.**

L. 1818. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia przyznanej Ginendli Gottlieb sumy wekslowej 300 zł. w. a z pn. uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z d. 9. Czerwca 1873 l. 13195 dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 13 w Wyżycach położonego, Zofii Mazurek własnego, dnia 16. Lipca 1874 r. dnia 16. Lipca 1874, dnia 20. Sierpnia 1874 i dnia 24. Września 1874, każdą razą o godz. 10. z rana w tutejszym Sądzie powiatowym przeprowadzoną zostanie z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1510 zł. w. a., zaś wadyum wynosi kwotę 161 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Bochnia dnia 13. Maja 1874.

(2189 2—3) **E d y k t.**

L. 27 608. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że Melania Grolle przeciw Józ. Styczyńskiemu o wykreślenie ciężaru jak Dom. 79. pag. 68. n 19 on. w stanie biernym części dóbr Bełzec ciężącego zawierającego klauzulę nieważności kontraktu kupna i sprzedaży o połowę części dóbr Bełzec zawartym pod dniem 12. Maja 1874 L. 27.068 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, — w skutek czego termin do ustnej rozprawy uchwałą z dnia 22 Maja 1874 L. 27.068 na dzień 16. Lipca 1874 o 10. z rana wyznaczono; ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Moszyńskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie. –

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił. lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 22. Maja 1874.

(2193 2—3) **E d y k t.**

L. 1.176. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do powszechnej wiadomości. że celem wykonania dozwolonej sprzedaży realności pod l. k. 11, w Akryszorach położonej dłużnika Nykoły Ihnatiuka własnej ciało tabularne niestanowiącej, na 340 zł. oszacowanej, w protokole do L. 4.161/73 opisanej, na zaspokojenie pretensyi Mosesa Szer w kwocie 83 zł. w. a. z pn. wyznaczają się trzy termina t j. 9. Lipca 1874, 13. Sierpnia i 16. Września 1874, — zawsze o 10. godzinie przed południem z tem, że realność ta przy 3cim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający winni są złożyć 10% ceny wywoławczej jako wadyum do rąk komissyi licytacyjnej, i mogą bliższe warunki licytacyjne niemniej akt opisania i oszacowania w registraturze przejrzeć.

Peczeniżyn dnia 12. Kwietnia 1874.

(2108 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2.815. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Ozyasza Friedmanna przeciw Pawłowi Czekierda kwoty 50 zł. w. a. z pn. rozpisano publiczną przymusową sprzedaż gruntu pod l. 94 rep. 534 w Dąbrowicy w Starostwie Jarosławskiem położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, a własnością dłużnika Pawła Czekierdy będącego, w trzech terminach, dnia 27. Sierpnia 1874, 24. Września 1874 i 22. Października 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w sądzie odbyć się mających pod następującemi warunkami: Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł. a. w. Wadyum wynosi 20 zł. a. w.; — na dwóch pierwszych terminach grunt ten tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś także niżej takowej sprzedanym zostanie. Akt opisania i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

Sieniawa 10 Maja 1874.

(2083 3—3) **E d y k t.**

Nr. 23743 C. k. Sąd krajowy Lwowski wiadomo czyni iż w skutek podania Samuela Margoschesa i spadkobierców Markusa Ehrenpreisa z dnia 4 Listopada 1872 L. 59237 przeciw masie Karoliny Mogielnickiej, a względnie tejże spadkobiercom: Józefowi Zukowskiemu, Maryi Schumpeter i Klarze Błońskiej o zapłacenie Sumy 300 duk. z większej Sumy 400 duk. wniesionego, na zaspokojenie Sumy wyrokami byłego Sądu judicium deleg. milit: miat. z dnia 17. Grudnia 1841 L. 3564 i Sądu apelacyjnego z dnia 21. Października 1842 L. 12418 Piotrowi Romanowiczowi przeciw Karolinie Mogielnickiej przyznanej w kwocie 400 duk. Samuelowi Margosches w $3/4$ a masie Markusa Ehrenpreissa w $1/4$ własnej z pn. sekwestracya dóbr Słobudka oraz egzekucyjna detaxacya dóbr Słobudka szlachecka w obwodzie Czortkowskim leżących, Karoliny Mogielnickiej własnych na podstawie orzeczenia c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 8. Lipca 1873 L. 15063 uchwałą z dnia 30 Sierpnia 1873 L. 43131 dozwoloną została i Sąd obwodowy w Tarnopolu o przeprowadzenie detaksacyi wezwano.

Ponieważ miejsce pobytu Józefa Zukowskiego i Klary Błońskiej jako wykazanych spadkobierców Karoliny Mogielnickiej jest niewiadomem, ustanawia Sąd na koszta i niebezpieczeństwo ich kuratora w osobie p. adw. kraj. Dra. Janowicza z zastępstwem p adw. Dra. Brzezińskiego, doręcza kuratorowi uchwałę z dnia 30. Sierpnia 1873 L. 43131 i zawiadamiając o tem niewiadomych co do życia i miejsca pobytu Józefa Zukowskiego i Klarę Błońską wzywa tychże, by do wyznaczonego kuratora w terminie prawnie wyznaczonym się zgłosili, temuż tytuły prawne swe i dowody do obrony wręczyli, lub też innego pełnomocnika zamianowali i tegoż Sądowi wskazali.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 30. Maja 1874.

(2172 2—3) **E d y k t.**

L. 33.933. Lwowski c. k. Sąd krajowy jako handlowy z powodu prośby Abrahama Urich de praes 11. b. m L. 33.933 o wydanie przeciw Zygmuntowi Kępińskiemu nakazu zapłaty sumy wekslowej 275 zł. w. a. z pn. ustanawia dla pozwanego Zygmunta Kępińskiego byłego urzędnika asekuracyjnego we Lwowie — obecnie z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem ad actum p. adw. Dra Majewskiego z substytucyą pana adwokata Dra Przesmyckiego, a doręczając zarazem nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi — nieobecnego o tem przez edykt zawiadamia.

Lwów dnia 12. Czerwca 1874.

(2125 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11.357. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Hirsch Majerhof przeciw p. Sewerynowi Rożyckiemu z miejsca pobytu niewiadomemu, o zapłacenie resztującej należytości wekslowej 200 zł. w. a. z pn. z większej sumy 500 zł. pochodzącej skargę wniósł i pomoc sądową prosił, — w skutek czego nakaz zapłaty na dniu dzisiejszym wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu zapozwanego Seweryna Rożyckiego jest nieznane, przeto przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego Adwokata Dra Stojałowskiego ze zastępstwem p. Adw. Dra Reinera na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy Cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, aby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu c. k. Sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

(2095 3—3) **Edykt.**

L. 6552. Na prośbę Leji Wassermann z dnia 8. Lipca 1872 l 5976 po rozstrzygnięciu c. k. wyższego Sądu krajowego z d. 8. Lipca 1873 l 16280 wpisuje się proszącą jako właścicielkę połowy realności pod l 159 we Folwarkach wielkich do Jędrzeja i Heleny małżonków Terebińskich należącej.

O czem Jędrzeja i Helenę małżonków Terebińskich z miejsca pobytu niewiadomych na ręce ustanowionego dla nich kuratora, p. adw. Dra. Wilhelma Ornstein w Brodach, i niniejszem zawiadamia się.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody dnia 28. Maja 1874.

(2080 3—3) **Edykt.**

L. 10.497/73. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza niniejszem, iż w dniach 7. Sierpnia 1874, 11. Września 1874, i 16 Października 1874, o godzinie 10. rano w budynku sądowym na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 588 zł. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 798, 799 w Dobromilu położonej, wedle księgi gruntowej Dom. 4. str. 135 n. haer. 1, 2, dłużników Juliana i Anny małż. Dobruckich własnej, przedsięwziętą będzie. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności w kwocie 1400 zł. w. a., a każdy chęć kupienia mający ma do rąk komisyi licytacyjnej 10% jako wadyum w gotówce lub papierach rządowych podług kursu przedostatniego Gazety Lwowskiej złożyć. Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przeglądnąć. O czem obie strony tudzież tych wierzycieli, którzyby po dzień 7. Marca 1871 do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiejkolwiek przyczyny nie mogła być doręczoną na ręce adwokata krajowego p. Schuberta się zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil dnia 14. Stycznia 1874.

(2106 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 295. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 52/195 w Hołem Rawskiem położona, Józefa Zadorożnego własna, w trzech terminach a to: dnia 14. Lipca 1874, dnia 14. Sierpnia 1874 i dnia 15. Września 1874, zawsze o godzinie 9. rano. Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2110 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3683. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Leiba Engelberg przeciw Jendruchowi Zumańskiemu kwoty 48 zł. 60 ct. w. a. z pn. rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż gruntu pod l. rep. 276 w Cieplicach, w Starostwie Jarosławskiem położonego, własnością dłużnika Jendrucha Zymańskiego będącego, w 3 terminach dnia 13. Sierpnia 1874, 10. Września 1874 i 8. Października 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w sądzie odbyć się mających pod następującemi warunkami: Za cenę wywołania przyjęto cenę szacunkową 400 zł. w. a, wadyum wynosi 40 zł. w. a grunt ten na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie także niżej takowej sprzedanym zostanie. Akt opisania i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w registraturze tutejszo-sądowej.

Sieniawa 17. Maja 1874.

(2111 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3684. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Leibę Engelberga przeciw Antoniemu Czupik kwoty 36 zł. 80 ct. w. a. z pn. rozpisano publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 87 na Wylewie w Starostwie Jarosławskiem położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, a własnością dłużnika Antoniego Czupik będącego, w trzech terminach dnia 17. Września 1874, 15. Października 1874 i 5. Listopada 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w sądzie odbyć się mających, pod następującemi warunkami: Jako cenę wywołania przyjęto wartość szacunkową 720 zł. a. w., wadyum wynosi 72 zł. a. w.; gospodarstwo powyższe na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim także niżej takowej sprzedanem zostanie.

Akt opisania i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze.

Sieniawa 17. Maja 1874.

(2113 3—3) **Edikt.**

Z. 5990. Vom k. k. Bezirksgerichte Brzeżany wird hiemit bekannt gemacht, daß Marjanna 1. Ehe Lehmann 2. Ehe Dobrzańska am 30. Mai 1874 z. Z. 5990 eine Klage gegen Friedrich Lehmann, Karoline Malik und Anna Botesat Zahlung von 396 fl. 75kr. ö. W. ausgetragen hat, daß zur Verhandlung über diese Klage ein Termin auf den 13. Juli 1874 um 9. Uhr VM. bestimmt wurde, und daß für die dem Leben und Wohnorte unbekannte Anna Botesat ein Curator in der Person des Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Leon Madejski in Brzeżany bestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Brzeżany 5. Juni 1874.

(2121 3—3) **Edykt.**

Nr. 10192 C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie ogłasza niniejszem iż w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie 29. Stycnia 1874 L. 627 dla realności w Tarnowie na przedmieściu Pogwizdowie pod Nr. 77 położonej, składającej się z parceli gruntu Nr. top. 398 obejmującej 470□ i z drzewianego domu mieszkalnego N. k. 77 oznaczonego, graniczącej od wschodu z realnością Jana Haberwatschla pod Nr. 236. Zawale, od południa z ogrodem Arie Balsama pod Nr. 21 Zawale, od zachodu z realnością Arie Balsam pod Nr. 60 Pogwizdów, a od północy z uliczką publiczną między domy prowadzącą, nowe ciało tabularne otworzone zostało na podstawie reskryptu c. k. Starostwa w Tarnowie z 1. lipca 1873 L. 1574 i że na zasadzie kontraktu kupna i sprzedaży między Janem i Barbarą Grzybowskimi a Janem i Franciszką Gargulak na dniu 2. Marca 1860 zawartego, tudzież aktu darowizny przez Jana i Franciszkę Gargulak na rzecz Ewy Koszackiej w Tarnowie dnia 18. Sierpnia 1871 zeznanego, Ewa Koszacka w księdze gruntowej głównej miasta Tarnowa Tom 30 pag. 26 nr. 1 haer. w stanie czynnym za właścicielkę tejże realności zaintabulowaną została.

Wzywa się zatem wszystkich:

a. którzy na zasadzie prawa nabytego drzed dniem otworzenia nowego ciała tabularnego żądają zmiany pomienionego wniesienia do księgi gruntowej, tyczącego się stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub innym sposobem.

b. którzy już przed otwarciem tego nowego ciała tabularnego nabyli na nieruchomości do księgi gruntowej wniesionej lub na jej częściach prawa zastawu służebności, lub innych do wniesienia hipotecznego zdatnych praw o ile prawa te mają być wniesione do księgi gruntowej; aby te swoje roszczenia w terminie trzech miesięcy t. j. najdalej do dnia ostatniego Września 1874 do c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie zgłosili a to pod utratą prawa popierania zgłosić się mających roszczeń przeciw trzecim, którzy prawa hipoteczne na mocy wniesienia w księdze gruntowej zawartego i niezaprzeczonego w dobrej wierze nabywają. Okoliczność, iż prawo zgłosić się mające jest widocznem z jakiejkolwiek księgi publicznej z użycia wychodzącej lub ze załatwienia sądowego albo iż strony wytoczyły w Sądzie sprawę odnoszącą się do tego prawa, nie zmienia obowiązku zgłoszenia. Przywrócenie do pierwotnego stanu dla zapadłego terminu dla stron pojedyńczych nie jest dopuszczalnem.

Tarnów dnia 11. Czerwca 1874.

(2124 3—3) **Edykt.**

L. 7317 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa niniejszem posiadaczy weksli następujących, przez Chaima Witriola z Zarudeczka zagubionych aby takowe a mianowicie:

1) weksel na 250 złr. w. a. dnia 12. Stycznia 1875 w Zbarażu na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Juliusza Brzozowskiego akceptowany dnia 12. Stycznia 1874. w Zbarażu płatny do 27. Lutego 1875;

2) weksel na 150 zł. a. w. dnia 24. Stycznia 1874. w Zbarażu na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Juliusza Brzozowskiego akceptowany, dnia 24 Lutego 1874. w Zbarażu płatny, w przeciągu 45 dni od umieszczenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym;

3) weksel na 100 złr. a w. dnia 10. Marca 1874 na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Juliusza Brzozowskiego akceptowany, dnia 10. Kwietnia 1874 w Zbarażu płatny, w przeciągu 45 dni od umieszczenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym;

4) weksel na 200 złr. a. w. dnia 29. Października 1872. w Zbarażu na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Włodzimierza Brzozowskiego akceptowany, trzy miesiące od daty płatny, w przeciągu 45 dni od umieszczenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym;

5) weksel na 70 złr. a. w. dnia 10. Grudnia 1872. w Zbarażu przez Chaima Witriola na własne zlecenie wystawiony, przez Włodzimierza Brzozowskiego akceptowany, trzy miesiące od daty w Zbarażu płatny w przeciągu 45 dni od umieszczenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym;

6) weksel na 100 złr. a w. dnia 24. Lutego 1874 w Zbarażu przez Chaima Witriola na własne zlecenie wystawiony, przez Włodzimierza Brzozowskiego akceptowany, pięć i pół miesiąca od daty w Zbarażu płatny, do 9. Sierpnia 1874;

7) weksel na 90 złr. a. w. w Zbarażu dnia 24. Lutego 1874. na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Włodzimierza Brzozowskiego akceptowany, dnia 24. Lipca 1874 w Zbarażu płatny do 9. Września 1874;

8) weksel na 50 złr. a. w. w Zbarażu dnia 26. Stycznia 1873 na własne zlecenie przez Chaima Witriola wystawiony, przez Nachmana Bader akceptowany, jeden rok od daty w Zbarażu płatny, w przeciągu 45 dni od umieszczenia niniejszego edyktu w Dzienniku urzędowym. Sądowi tutejszemu przedłożyli, ile że w przeciwnym razie po upływie tego czasu weksle powyższe za niebyłe i nieważne uznane będą.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 11. Czerwca 1874,

(2133 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3 039. C. k Sąd powiatowy tutejszy podaje do wiadomości, że odnośnie do uchwały c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 12. Maja b. r. L. 8.502 Józef Łesiów z Iwanowiec, marnotrawcą uznany i kuratorem dlań w osobie ks. Senyka ustanowiono.

Mikołajów dnia 3 Czerwca 1874.

(2159 3—3) **Edykt.**

L. 15.194. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Karola Br. Kienmajera, Józefę z br. Kienmajerów Cointrelle, spadkobierców ś. p. Maryi Klenert, Alfonsa hr. Sierakowskiego i Klotyldę Działowską, z miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim tudzież przeciw domowi komisowemu Banku galic. dla handlu i przemysłu w Tarnowie jako wpierw pozwanemu, oraz przeciw Bercie Hebert i Helenie z hr. Husarzewskiej, tudzież masie spadkowej ś. p. Maryi Klenert niewiadomo gdzie leżącej i i w którym Sądzie pertraktowanej, Galicyjski zakład kredytowy ziemski pod dniem 23. Maja 1874 L. 15.194 wniósł pozew o wykreślenie nadciężaru instr. 542 pag. 458. n. 5. on. i pag. 464 n. 9. on. t. j. obowiązków Anny z Moskalskiej Wilkoszewskiej oddania dóbr Jordanowa i Spytkowic na rzecz masy spadkowej ś. p. Maryi Picard de Grünthal i t. d. w stanie biernym dóbr Jordanowa i Spytkowic pierwotnie dom. 63. pag. 49 n. 49. on., obecnie wedle dom. 172 pag. 326 n. 85. na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego zaintabulowanych, i że w załatwieniu tegoż termin audyencyonalny do rozprawy ustnej na dzień 5. Sierpnia 1874 o godzinie 10. rano wyznaczono, tudzież zanotowanie wytoczonego jak wyżej sporu w odnośnych księgach c. k Tabuli krajowej we Lwowie zarządzono

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej wyszczególnionych Sądowi nie jest wiadomem. przeto c. k. Sąd krajowy w celu zastępowania takowych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dra Markiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił, ze substytucyą adw. Dra Wilkosza, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Wzywa się zatem niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyżoznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem ces. król. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków d. 5. Czerwca 1874 r.

(2146 3—3) **Edykt.**

L. 6.635. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Mojżesza Schmelkesa 2ga im. Horowitza a względnie tegoż z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Mojżesz Lipschütz pod dniem 2. Marca 1874 L. 6.635 wniósł podanie o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi lub prenotacyi w drodze ekstensyi prawa sumy 10.000 złp. z pn. w stanie biernym realności pod L. 24/282 Gm. XI Dz. VIII. w Krakowie położonej dotąd na Mojżesza Schmelkesa Horowitza zapisany w skutek czego c. k. urzędowi hipotecznemu na dniu 1. Maja 1874 L. 6.635 stósowne wydano polecenie, która rezolucya dla z miejsca i pobytu niewiadomych spadkobierców do rąk kuratora ustanowionego Adwok. Koreckiego doręcza się.

Kraków 1. Maja 1874.

(2183 3—3) **Edykt.**

L. 5.655. W dniu 16 Lipca, 20. Sierpnia 1874 i 24. Września 1874, każdą razą o godz. 10. rano, odbędzie się egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 30, w Koble starem, Petra i Maryi Pawełczaków własnej.

Cena wywołania wynosi 475 zł. a wadyum 47 zł. 50 cent. w. a.; — resztę warunków wolno w tu-sądowej registraturze przejrzeć

Z c. k. miejsko-deleg. Sądu powiatowego.

Sambor dnia 11. Maja 1874.

(2177 3—3) **Konkurs.**

L. 763/pr. Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Sędziego powiatowego w Sokołowie w VIII. randze, z roczną płacą 1.400 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 240 złr. austr wal. rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania swoje do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie w dniach 14. od trzeciego umieszczenia niniejszego konkursu w Gazecie Lwowskiej.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 24. Czerwca 1874.

(2173 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4.067. W Skałacie otwartą została z dniem 23. Czerwca b. r. c k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną, również i w Ułaszkowcach na czas trwania jarmarku dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 23. Czerwca 1874.

(2166 2—3) **Edykt.**

L. 18.587 C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem — celem wymuszenia zapłaty pretensyi Dra Wiktora Włyńskiego, w sumie 700 zł. w. a. z odsetkami 6 proc. od dnia 14go Marca 1863 tudzież kosztów egzekucyjnych, egzekucyjną sprzedaż dóbr Huta stara czyli zielona w obwodzie Żółkiewskim położonych, dłużniczki p. Emilji 1. voto Ródkiewicz, 2. voto Kislingerowej własnych, która to publiczna sprzedaż odbędzie się w trzech terminach t. j. 4. Sierpnia, 1. Września i 13. Października 1874 każdą razą o godz 11. przed południem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołalną stanowi szacunek sądownie wypośrodkowany 18.575 zł. 40 ct. w. a i przy pierwszych dwóch terminach dobra te za lub wyżej ceny wywołalnej, przy trzecim zaś także poniżej ceny wywołalnej, jednakże tylko za taką cenę sprzedane będą, która na zaspokojenie wszystkich intabulowanych pretensyi wystarczy.

   W razie, gdyby przy trzecim terminie taka cena osiągniętą nie została, natenczas wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 26. Października 1874 o godzinie 4tej po południu, na który się wszystkich wierzycieli powołuje z tem, iż niestawający uważani będą za przystępujących do uchwały, przez większość wierzycieli stawających powziętej.
2. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 10% wartości szacunkowej w gotówce lub w obligacyach państwa listach zastawnych towarzystwa kredytowego lub banku hipotecznego lub akcyach kolei, które wedle ustawy z dnia 2. Lipca 1868 do L. 93 i z dnia 14. 1870 do L. 33. Dz. u. P. prawne bezpieczeństwo dla lokowania kapitałów sierót posiadają, według ostatniego kursu w Gazecie urzędowej Lwowskiej notowanego jako wadyum złożyć.

   Egzekucyę prowadzący Dr. Wilhelm Włyński zostaje jednakże od złożenia wadium uwolnionym.
3. Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyi wolno licytantom

w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć lub w odpisie podnieść.

O tem zawiadamiamy Dra Wiktora Włyńskiego na ręce adw. Dra Kańskiego zaś Emilię I. voto Rodkiewiczową II. voto Kislingerowę jakoteż zahipotekowanych wierzycieli jako to: c. k. Namiestnictwo we Lwowie imieniem funduszu indemnizacyjnego, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, imieniem wysokiego skarbu, c. k. urząd podatkowy w Rawie ruskiej, Galicyjskie towarzystwo kredytowe ziemskie na ręce prezesa Kazimierza hr. Krasickiego, Dra Marcelego Tarnawieckiego adwokata kraj. we Lwowie, Jana Stanka dzierżawcę we wsi Huta zielona i p. Katarzynę Dobrowolską w Hucie zielonej do rąk własnych, dalej z miejsca pobytu niewiadomych Leona Dobrowolskiego, Łukasza Szadlega, Salamona Czackisa, Dr. Wilhelma Zuckra, S. Rheina i Jakóba Mojżesza Sattlera przez kuratora Dr. Adw. Brzezińskiego a wreszcie tych, którzy na hipotekę dóbr Huta zielona po dzień 7. Marca 1874 weszli lub którymby niniejsza rezolucya egzekucyjna lub też i następne doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adwokata Dra Brzezińskiego z substytucyą Dr. adw. Przesmyckiego.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2. Maja 1874.

(2169) **Concursausschreibung.** (2—3)

Z. 1362. Für den politischen Verwaltungsdienst in Krain ist eine k. k Bezirks-Commissärstelle extra statum in der IX. Rangsklasse, eine definitive und eine provisorische k. k. Regierungs-Concipistenstelle in der X. Rangsklasse, sämmtlich mit den sistemmäßigen Bezügen, und drei Conceptspraktikantenstellen mit Adjutum jährlicher 500 fl. zu besetzen.

Bewerber um diese Dienstesstellen haben ihre dokumentirten Gesuche binnen 14 Tagen bei dem gefertigten Landespräsidium einzubringen.

K. k. Landespräsidium für Krain

Laibach am 19. Juni 1874.

(2157 3—3) **Edykt.**

L. 36.392. C. k. Sąd krajowy lwowski jako handlowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Jordana, iż przeciwko niemu w skutek prośby M. Piepesa nakaz zapłaty sumy wekslowej 115 zł. w. a. z 6% odsetkami od 2. Października 1872 i kosztami sądowemi w kwocie 4 zł. 87 ct. na podstawie wekslu z daty Lwów 18. Stycznia 1871 na 115 zł. opiewającego pod dniem 19. Czerwca 1874 do l. 35.476 wydanym i do rąk kuratora dla niego, w osobie p. adwokata krajowego Dr. Moszyńskiego ustanowionego, doręczonym został.

Wzywa się przeto p. Jana Jordana, by temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, gdyż inaczej możliwe niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 24. Czerwca 1874.

(2160 3—3) **Ogłoszenie.**

L 10.471. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że konkurs tut. sąd. edyktem z dnia 12. Marca 1874 do l. 3648 do majątku Benjamina Neugassera otworzony — na skutek zezwolenia wierzycieli tej masy — zostaje zniesiony.

Z Rady ces. król. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 18. Czerwca 1874.

(2162 3—3) **Edykt.**

L. 6270. C. k. Sąd miejski delegowany w Tarnowie czyni niniejszem wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Fischla Grossbarta jako prawonabywcy Kellmana Grossbarta pto 710 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu c. k. Sądu miej. delegowanego w Tarnowie na dniu 1. Lipca, 22. Lipca i 5. Sierpnia 1874, każdą razą o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż publiczna realności Nr. 25. w Niecieczy położonej, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych oraz z gruntu około 14 morgów. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3980 zł. w. a. i każdy chęć kupna mający będzie obowiązany przy licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadyum w kwocie 398 zł. w gotówce, w listach zastawnych lub w książeczkach kas oszczędności miasta Lwowa, Krakowa lub Tarnowa.

Bliższe warunki mogą być odczytane w registraturze sądowej.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

(2165 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1861. C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Przemyślu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Zygmunta Orzechowskiego przeciw Jackowi Zabłockiemu w kwocie 80 zł. a. w. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1861 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 188 w Wyszatycach położonej Jacka Zabłockiego własnej dozwoloną została i takową w trzech terminach, to jest dnia 20. Lipca 1874 dnia 3. Sierpnia 1874 i dnia 31. Sierpnia 1874 zawsze o godzinie 10. przed południem w c. k Sądzie powiatowym miej. delegowanym w Przemyślu przedsięwziętą będzie a to pod warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się na podstawie i w miarę aktu szacunkowego z dnia 22. Lipca 1871 do l. 10.152 protokołem z dnia 4. Czerwca 1872 l. 4149 sprostowanego.

2. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 270 zł. 66½ ct. a. w. wyprowadzona.

3. W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za jaką bądź cenę sprzedaną.

5. Każden do licytacyi przystępujący ma złożyć kwotę 27 zł. a. w. jako zakład do rąk komisarża licytacyjnego, zaś egzekucyę prowadzący, gdyby chciał licytować, wolny jest od złożenia tego wadyum.

5. Najwyższą cenę ofiarujący winien będzie takową z wliczeniem złożonego zakładu zaraz po odbytej licytacyi gotówką do rąk komisarza rządowego złożyć, gdyż w razie przeciwnym przepada złożony przezeń zakład na rzecz egzekucyę prowadzącego.

6. Gdyby egzekucyę prowadzący stał się kupicielem, wolno mu będzie pretensyę swoją 80 zł. w. a. z pn. z ofiarowaną przezeń ceną kupna skompenzować.

7. Po dopełnieniu warunków i po prawomocności uchwały akt licytacyi do Sądu przyjmującej. wydany będzie kupicielowi dekret własności, poczem na własne żądanie i koszta w fizyczne posiadanie tej realności wprowadzony zostanie.

8. Należytość od przeniesienia własności ma kupiciel ponosić.

Akt oszacowania mogą chęć kupienia mający w sądowej registraturze przejrzeć.

Przemyśl dnia 4. Maja 1874.

(2163 3—3) **Ogłoszenie.**

2.808. C. k. Sąd powiatowy Grzymałowski oznajmia niniejszem, że udzielił Dr. Władysławowi Pasławskiemu c. k. Notarjuszowi w Skałacie upoważnienie do sporządzenia aktów spadkowych w wszystkich gminach i miejscowościach do okręgu sądowego Grzymałowskiego należących.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 15. Czerwca 1874 r.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.